Dzisiejszy numer zawiera 12 stron druku.

Rok XVI. Nr. 117. Niedziela 24 maja 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Debińska 1. Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja Nr 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Ogiołą.

Zemsta Niemców.

WARSZAWA 23.5 (A.W.). Prezes królewieckiej dyrekcji kolejowej, który brał udział w pracach komisji śledczej, badającej przyczyny katastrofy kolejowej pod Starogardem otrzymał dymisję. Jak wiadomo komisja, w skład której wchodzili przedstawiciele władz kolejowych polskich i niemieckich wydała orzeczenie, że katastrofę spowodowały inne przyczyny, niż stan toru kolejowego.

Komunikacja lotnicza Poznań-Warszawa

WARSZAWA, 23.5 (A. W.) Dziś o godz. 11 rano wylądował na lotnisku mokotowskiem w Warszawie samolot, otwierający regularną komunikację lotniczą między Warszawą a Poznaniem. Pierwszy lot odbył min. Ratajski i gen. Raszewski.

Monety zdawkowe.

WARSZAWA, 23.5. (A. W.) Mennice zagraniczne ukończyły fabrykację bilonu, przeznaczonego dla Polski, który zostanie całkowicie puszczony w obieg. Zwiększenie obiegu monet niklowych nie jest przewidziane ze względu na nasycenie rynku monetą zdawkową. W dalszym ciągu nadchodzić będą tylko transporty monet 1 i 2-złotowych a następnie 5-złotowych.

Zwycięstwo „Polonji".

WARSZAWA, 23.5 (AW.) Dziś popołudniu rozegrały się zawody piłki nożnej między drużyną z Paryża Galja, złożoną z reprezentacyjnych graczy piłki nożnej Francji—a warszawską drużyną „Polonją". Zawody zakończyły się druzgocącą porażką Francuzów w stosunku 10:1 (6:0) Galja grała chaotycznie bez najmniejszych kombinacji, natomiast „Polonja" wykazała piękną grę pierwszorzędnego zespołu zarówno pod względem technicznym jak i taktycznym. Po przerwie Francuzi grają ambitnie, zdobywając jedną honorową bramkę. Publiczności około 2 tys. Sędziował d. Grabowski.

Mowa gen. Sosnkowskiego w Genewie.

W sprawie uwolnienia państw sąsiadujących z Rosją od warunków konwencji i wniosek francuski.

GENEWA, 23.5 (Pat.) Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu komisji generalnej rozpatrywano poprawki: polską i rumuńską do art. 32 opracowanej konwencji. Poprawki te dotyczyły następstw, płynących dla państw, sąsiadujących z Rosją, z powodu nieobecności Rosji na konferencji.

Generał Sosnkowski rozpatrywał wszystkie poglądy przedstawione w toku dyskusji generalnej na temat położenia państw sąsiadujących z Rosją. Jeżeli Polska domaga się sprawiedliwego i zadawalającego rozwiązania tej sprawy, któreby brało pod uwagę jej specjalne interesy, to niema ona bynajmniej na widoku — jakiejkolwiek propozycji, mogącej być interpretowaną jako objaw wrogości względem krajów, z którymi chce zachować poprawne stosunki.

Mowa gen. Sosnkowskiego była wysłuchana przez konferencję z wielką uwagą i nagrodzona żywymi oklaskami.

Delegat Rumunji Comnene domagał się uwzględnienia szczególnych warunków krajów sąsiadujących z Rosją.

Delegat Japonji, Matsuda, oświadczył, iż rozumie szczególne położenie krajów sąsiadujących z Rosją, jakie wynikło z powodu nieobecności Rosji na konferencji i podkreślił, że konferencja musi tę specjalną sytuację rozpatrzeć z wielką uwagą.

Delegat Francji Claudel przedstawił następujący wniosek: „Umieścić w akcie końcowym konwencji następujące postanowienia: Zastosowanie § 6 art. 3 konwencji jest chwilowo zawieszone w zakresie importu na przeciąg dwóch lat od dnia wejścia w życie obecnej konwencji w stosunku do wysokich stron, podpisujących konwencję a sąsiadujących z Rosją, które uważają, że nieuczestnictwo Rosji stwarza dla nich sytuację specjalną. Jeżeli w przeciągu dwóch lat Rosja nie zgłosi swego przystąpienia do konwencji, wspomniane państwa mają możność domagania się zebrania obecnej konferencji dla przedłużenia uwolnienia ich od stosowania art. E. par. 6.

O wydanie przez Litwę przestępcy kryminalnego.

WARSZAWA, 23.5. (Tel. wł.) W swoim czasie uciekł z Polski do Litwy Kowieńskiej b. funkcjonarjusz urzędu wojewódzkiego niejaki Ryszard Grzybowski, który, popełniwszy na służbie poważną defraudację, schronił się zagranicę do naszych wrogów, udając tam przestępcę „politycznego". Korzystając z posiadanych przy sobie legitymacji wywiadowcy, Grzybowski zdołał przekonać władze kowieńskie o swym „politycznym" charakterze. Grzybowski chcąc zaskarbić sobie łaski Litwinów począł udzielać fantastycznych wiadomości o naszych sprawach wojskowych. Oczywiście Litwini, może nie zupełnie wierząc w ich prawdziwość, publikują te bzdury, widząc w nich broń przeciw Polsce.

Wobec takiego stanu rzeczy władze polskie poczyniły już odpowiednie kroki, żądając od Litwy Kowieńskiej wydania przestępcy kryminalnego - defraudanta Grzybowskiego. Ściganie oskarżonego oparte jest na 578 paragrafie cz. II kod. karn. Według ostatnich wiadomości Grzybowski ma być do granic polskich odstawiony.

Nowi święci polscy.

WARSZAWA, (A.T.E.) Specjalne organy Stolicy Apostolskiej prowadzą proces kanonizacyjny dwóch Polaków: błogosławionego Bogumiła i błogosławionego Andrzeja Boboli. Pierwszy z tych procesów jest podobno bardziej zaawansowany. Wobec skomplikowanej procedury potrwają one w każdym razie długo i zdaje się niewątpliwie, że w r. b. ukończone nie będą.

Bomba w Krakowie.

KRAKOW, 23.5. (Pat.) Dziś w godzinach przedpołudniowych przybył do konsulatu czesko-słowackiego jakiś osobnik, który zażądał ochrony dla siebie. Gdy został przez jednego z urzędników wyprowadzony, rzucił przez okno bombę, która nie eksplodowała. Usiłowano go aresztować, przyczem nieznajomy strzelił zabijając woźnego i raniąc urzędnika. Osobnika aresztowano. Jak się zdaje, ma się tu do czynienia z człowiekiem umysłowo chorym.

Trzęsienie ziemi w Japonji.

OSSAKA, 23.5. (Pat.) Silne trzęsienie ziemi w prowincji Tajima, które trwało trzy minuty, wyrządziło wielkie zniszczenie. W Togoka 200 domów zawaliło się. W wielu miejscowościach powstały pożary.

Demonstracje komunistyczne.

PRAGA, 23.5. (A. W.) Wczoraj urządzili komuniści przed gmachem poselstwa bułgarskiego demonstrację. Do kilkuset zgromadzonych przemawiał jeden z posłów komunistycznych wznosząc okrzyk „precz z Bułgarją, precz z rządem Cankowa". Wkroczyła policja i aresztowała demonstrantów.

Na granicy sowiecko-polskiej

MINSK, (Rpa). Rząd sowiecki rozkazał władzom miejscowym na Białorusi sowieckiej wzmocnić ochronę linji granicznej na pograniczu polskiem. Rozporządzenie to jest motywowane ciągłemi niepokojami w okręgach pogranicznych i stałem przebywaniem w nich band zbrojnych, które jakoby mają być tworzone przez rząd polski. Wtajemniczeni tłumaczą to rozporządzenie planem wznowienia sowieckiej akcji dywersyjnej w Polsce.

Prezydent Rzplitej w Lesznie.

LESZNO, 23.5. (Pat.) Dziś przybył tu o godz. 9 rano p. Prezydent Rzplitej Polskiej. Z chwilą wejścia p. Prezydenta z wagonu, orkiestra zagrała hymn narodowy. Po przywitaniu na dworcu p. Prezydent udał się powozem do ratusza. W drodze towarzyszył mu 17 pułk ułanów. Wzdłuż drogi, którą przejeżdżał p. Prezydent, tworzyły szpaler cechy, towarzystwa i szkoły. U wejścia do ratusza powitał go burmistrz miasta, poczem odbyła się defilada wszystkich towarzystw, cechów i szkół. Następnie p. Prezydent udał się na przegląd pułków, poczem odjechał do Rydzyny, dawnej siedziby książąt Sułkowskich.

Wyprzedaż zbiorów muzealnych.

BERLIN, (Rps). Tutejszy dziennik rosyjski „Dni" przytacza szereg danych o obrazach i innych przedmiotach muzealnych, sprzedawanych przez agentów sowieckich i nawet przed dyplomatyczne przedstawicielstwa sowieckie zagranicą, a pochodzących z rozmaitych muzeów rosyjskich. Tak naprzykład w Londynie sprzedano sarkofag egipski i obrazy Ajwazowskiego, pochodzące z muzeum imienia Aleksandra III w Piotrogrodzie. Lista przytoczona przez dziennik rosyjski zawiera kilkadziesiąt pozycji, przyczem wylicza tylko przedmioty pierwszorzędnej wartości artystycznej i ocenione na bardzo wysokie sumy.

O kontygent wojska w Bułgarji.

SOFJA, 23.5. (A.W.) Rząd bułgarski wzrócił się do rady ambasadorów z prośbą o przedłużenie wzmocnienia kontyngentu wojskowego w Bułgarji aż do czasu usunięcia niebezpieczeństwa komunistycznego.

Bolszewicy uzbrajają Chiny.

BERLIN, (Rps). Prasa niemiecka donosi o zawarciu przez rząd sowiecki umowy z generałem chińskim Fenk Ju-Ksiangiem, na mocy której rząd sowiecki ma dostarczyć Chinom znaczne ilości materjałów wojennych w tej liczbie gazów trujących. Mają być również wysłani do Chin instruktorzy wojskowi, a mianowicie kilkudziesięciu oficerów armji czerwonej.

Zamknięcie kościoła anglikańskiego w Piotrogrodzie

MOSKWA, (Rps). Z Piotrogrodu donoszą, że kościół anglikański w tem mieście, istniejący od 1870 r. przy stoczni Torntona został zamknięty przez bolszewików i obecnie jest przerabiany na bolszewicki klub sportowy.

Ekscesy we Włoszech.

RZYM, 23.5. (A.W.) Na wiadomość, że socjaliści w jednej z miejscowości około Rovigo zabili trzech faszystów — zdemolowali faszyści w Padwie redakcję i drukarnię dziennika „Il Venetto", który jest organem stronnictwa katolicko-ludowego.

B. poseł Jakowiuk w Mińsku.

MIŃSK, (Rps.). Przybył tu i przebywa w Mińsku w ciągu trzech dni były poseł sejmowy Jakowiuk, który zbiegł z Polski na Litwę po procesie białoruskiej organizacji powstańczej w Grodnie.

W sprawie śmierci Sawinkowa.

PARYZ, (Rps.). Siostra Borysa Sawinkowa Eugenja zwróciła się do generalnego sekretarza ligi praw człowieka z listem, w którym przedstawiając niejasne i tajemnicze szczegóły śmierci swego brata, prosi Ligę Narodów o przedsięwzięcie kroków w celu wyjaśnienia prawdy w tej sprawie i ustalenia szczegółów i rzeczywistego podłoża śmierci słynnego rewolucjonisty.

Nasz dodatek powieściowy

Z dniem 1 czerwca zaczniemy obok „Skazańca", który nieprędko jeszcze się skończy, druk drugiej powieści p.t.

AMOR W PIKIELHAUBIE

pióra

WŁODZIMIERZA SULIMY POPIELA

znanego zaszczytnie autora następujących, wydanych już poprzednio powieści: „Ofiarny stos", „Na falach życia", „W sidłach djabła", „Krwią i łzami" i „Serdeczne brzaski".

Ostatnia powieść Włodzimierza Popiela p.t. „Amor w pikielhaubie", której rękopis przeznaczył autor wyłącznie dla „Iskry", jest to **powieść oryginalna na tle okupacji niemieckiej z lat 1916-1918**.

Powieść ta jest tem aktualniejsza, że akcja jej rozwija się w Zagłębiu około frywolnych postępków uwodziciela dziewcząt, oficera pruskiego, Fryca.

Tajemnica włamania do Dowództwa Okręgu Korpusu w Grodnie.

GRODNO, 23.5 (Tel. wł.) Sensacyjna sprawa tajemniczego włamania się przed kilku tygodniami do gmachu Dowództwa Okręgu Korpusu w Grodnie w celu wykradzenia stamtąd tajnych dokumentów wojskowych wyjaśniła się. Aresztowani w związku z tą sprawą trzej białorusini: Włodzimierz Fiodorow, Michał Jakowczuk i Mikołaj Szymborewicz przyznali się na śledztwie, że byli płatnymi agentami bolszewickimi z Mińska, gdzie pełnili funkcje wywiadowców w G.P.U. (czerezwyczajce politycznej) i na polecenie komisarza bolszewickiego wyjechali do Polski „na robotę". Według zgóry przepisanego planu weszli oni jako zwyczajni członkowie do Centralnego Komitetu Białoruskiego, gdzie, wykorzystując bierność mas białoruskich, widzących w Rosji sowieckiej zbawienie — uprawiali najordynarniejsze szpiegostwo i prowokację względem swych współbraci.

Wejście tych trzech szpiegów do Centralnego Komitetu Białoruskiego przyniosło sprawie białoruskiej poważne szkody, podważając bowiem zostało w oczach władz autorytet tej instytucji.

Śledztwo w tej sprawie zostało już ukończone, niedługo zaś mający się odbyć w Grodnie proces ujawni cały szereg niebywałych sensacji i metod, jakie stosują agenci bolszewiccy na polskim terenie przy pracy szpiegowskiej.

Rewolucja bolszewicka w Turkestanie.

WIEDEŃ, 23.5 (Pat.) „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że dochodzą tam z Teheranu niepokojące wiadomości o sytuacji w Teheranie. Ruch ten popierany jest przez agentów moskiewskich. Rewolucjoniści żądają od Teheranu autonomji, takiej, jaką otrzymali Turkmeni rosyjscy. Praktycznie autonomja ta równałaby się związkowi Turkestanu perskiego z rosyjskim. Armja perska jest wobec tych wydarzeń bezsilna. Obawiają się wybuchu dalszych ruchów w Persji.

Dookoła paktu gwarancyjnego

Pod jakimi warunkami może Francja pertraktować z Niemcami.

PARYZ, 23.5 (A.W.) W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że porozumienie między Anglją i Francją w sprawie najbliższych kroków dyplomatycznych jest zupełne.

Briand na ostatniej radzie ministrów określił swoje stanowisko w sposób następujący:

Francja gotowa jest rokować z Niemcami na temat paktu gwarancyjnego, lecz przypomina, że pakt gwarancyjny może wejść w życie dopiero wtedy, jeżeli wszyscy kontrahenci, nie wyłączając Niemiec będą należeć do Ligi Narodów.

Co się tyczy granic wschodnich a specjalnie polskich i czechosłowackich—to granice te są ustalone przez traktaty pokojowe i niema potrzeby domagać się w tej sprawie od Niemiec nowych zobowiązań. Gdyby okazała się konieczność rewizji tych granic, czego Francja nie przypuszcza, te mogłoby się dokonać to tylko na podstawie statutu Ligi Narodów.

Stosunki polsko - rosyjskie.

WARSZAWA, 23.5 (A.W.) „Gazeta Warszawska" zamieszcza artykuł o stosunkach handlowych polsko - rosyjskich. Poseł sowiecki w Warszawie nawiązał w ostatnich dniach nieoficjalne rokowania z przedstawicielami polskiego przemysłu i handlu. Z tych rokowań wyłonił się projekt utworzenia mieszanego polsko-rosyjskiego towarzystwa handlowego. Wczoraj Wojkow udał się do Moskwy, aby uzyskać od rządu sowieckiego zgodę na projekt i prowadzenie dalszych rokowań. Czy jednak rząd sowiecki — zapytuje dziennik — zdobędzie się na minimum lojalności i dobrej woli w zakresie stosunków handlowych polsko-rosyjskich — niewiadomo. Doświadczenia, jakie poczyniły państwa obecnie z sowietami przed Polską, nie zachęcają i kończyły się zazwyczaj wycofywaniem kapitałów z Rosji. Należy przeto, aby wszelkie kroki w dziedzinie nawiązywania stosunków handlowych czynione były z rozwagą i przygotowaniem.

Wiedeńczycy przeciw Beneszowi.

WIEDEŃ, 23.5. (Pat.) „Arbeiterzeitung" ogłasza poufny dokument kierownictwa związku Hackenkreuzlerów, wzywający członków organizacji do urządzenia demonstracji przeciwko dr. Beneszowi w razie jego przybycia do Wiednia.

Umowa francusko-hiszpańska.

PARYŻ, 23.5. (A.W.). Według doniesień „Journal" umowa zawarta między b. francuskim ministrem Malvym i gen. Primo de Riverą nie zawiera nic o wojskowej kooperacji Francji z Hiszpanją w Marokku. Hiszpanja liczy na pacyfikację swojej strefy z ominięciem nowej akcji wojskowej. Francja stoi jest upoważniona do ścigania powstańców w hiszpańskiej części Marokka.

Rozruchy głodowe na Krymie.

MOSKWA, (Rps.). Z Sewastopola donoszą o rozruchach głodowych, jakie miały miejsce w kilku miejscowościach Krymu na tle głodowem. Ludność w znacznej części żywi się surogatami. W Sewastopolu zaszły napady tłumów głodujących na piekarnie i składy zboża.

Przed powrotem Amundsena.

BERLIN, 23.5. (A. W.). Dotychczas niema jeszcze żadnych wiadomości o losach Amundsena. Cała prasa oczekuje jego powrotu. Na wszystkie strony wysłane depesze iskrowe, mniemając, że na drodze powrotnej Amundsen będzie mógł pozostawać w kontakcie ze stacjami iskrowemi w okolicach Spitzbergu.

Nieznana powieść Tołstoja.

MOSKWA, (Rps.). W ostatnim numerze miesięcznika „Nowyj Mir" wydrukowano dwa fragmenty z nieznanej dotąd i nieukończonej powieści historycznej Lwa Tołstoja. Tołstoj rozpoczął pisać tę powieść w pierwszym okresie swej twórczości, bezpośrednio po ukończeniu „Wojny i Pokoju". Powieść miała przedstawiać epizody, związane z działalnością Piotra Wielkiego i z reformami jego panowania.

Sprawy urzędnicze.

Dnia 20 b. m. prezes Rady Ministrów przyjął delegację Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w osobach pp. J. Stypińskiego, St. Saserskiego, G. Zielińskiego i Z. Dudy. W związku z przedstawionymi przez delegację dezyderatami p. premjer przyrzekł:

a) wnieść w jesieni b. r. projekt noweli do ustawy uposażeniowej, któraby wydatnie zwiększyła płace urzędnicze,

b) do chwili definitywnego załatwienia tej sprawy w drodze ustawodawczej przystąpić od 1 września rb. do zmniejszenia t. zw. „dodatku regulacyjnego", co automatycznie wpływałoby na zwiększenie mnożnej uposażeniowej,

c) zwiększyć dodatek mieszkaniowy, licząc wstecz od 1 kwietnia r.b. oraz

d) wydać polecenie Bankowi Gospodarstwa Krajowego nabywania po cenie nominalnej akcji Banku Polskiego od urzędników zmuszonych do pozbywania się tych akcji.

Natomiast p. premjer nie uznał za możliwe pozostawienie dotychczasowej mnożnej wobec zmniejszenia się kosztów utrzymania, ze względu na przyjętą przez Rząd interpelację art. 5 ust. uposażeniowej.

Następnie p. premjer poinformował delegację, że dla przyjścia z pomocą doraźną zadłużonym urzędnikom kredyt na zaliczki uposażeniowe został na najbliższe miesiące znacznie zwiększony, oraz, że nie wyrazili swej zgody na zwiększenie o 1 proc. opłat emerytalnych, pobieranych od urzędników, co jest projektowane w związku z mającą nastąpić nowelizacją ustawy emerytalnej.

Na zwróconą przez delegację uwagę, iż zaliczki na płace nie przysługują urzędnikom prowizorycznym i pracownikom kontraktowym, p. premjer oświadczył, że uwagę tę uważa za zupełnie słuszną i że sprawę tę bliżej rozpatrzy. Analogiczne stanowisko zajął p. premjer wobec wysuniętego przez delegację dezyderatu rozszerzenia dodatku mieszkaniowego również na państwowych pracowników kontraktowych.

ZAUFANIE.

Wychodzi w Polsce bardzo pożyteczny dla zainteresowanych sfer kupieckich i przemysłowych „Biuletyn zaprotestowanych weksli“, którego celem jest napiętnowanie niesolidności firm, niedotrzymujących swoich zobowiązań. Biuletyn ten ma na oku zapobieżenie możliwym stratom, jakie mogą wyniknąć dla osób, nie wiedzących, z kim mają do czynienia i nieopatrznie wdających się w stosunki handlowe z ludźmi, którym solidność i słowność znane są tylko z nazwy.

Przejrzenie tego biuletynu nasuwa wiele ciekawych refleksyj. Przedewszystkiem trzeba stwierdzić, że przygniatającą większość zaprotestowanych weksli wystawiają kupcy żydowscy. Nawet jeżeli się weźmie pod uwagę stosunek ilościowy kupiectwa żydowskiego do chrześcijańskiego, to biuletyn stwierdza cyfrowo i objektywnie, że słowność i poczucie odpowiedzialności za przyjęte na siebie zobowiązania jest znacznie wyższe wśród kupców chrześcijańskich aniżeli kupców żydów. Ma to może swe źródło w skłonności do ryzykanctwa u kupców żydowskich, którzy bez względu na swoje położenie finansowe chętnie zaciągają zobowiązania, przewyższające zdolności płatnicze w danej chwili, w nadziei, że udanie się interesu pozwoli im w przyszłości... zaciągnąć jeszcze wyższe zobowiązania.

Drugim wnioskiem, do jakiego musi dojść obserwator tych biuletynów jest bezwzględne pierwszeństwo, jakie w dziedzinie zaprostestowanych weksli dzierży Łódź. Są w Polsce przecież jeszcze inne ośrodki przemysłu i znacznych obrotów pieniężnych, niektóre z nich, jak przemysł naftowy i weglowo-hutniczy, obracają o wiele większemi sumami, od przemysłu i handlu włókienniczego w Łodzi, mimo to jednak stoją one pod względem zaprotestowanych weksli daleko na szarym końcu. Nawet Warszawa, gdzie pewna lekkomyślność w zaciąganiu zobowiązań byłaby nawet wytłumaczona, pozwoliła się Łodzi w tym smutnym wyścigu daleko wyprzedzić.

Stoimy więc wobec faktu nietylko przykrego, ale odbijającego się także na naszych obrotach handlowych. Musimy sobie bowiem zdać sprawę, że sława naszej niesolidności, poparta cyframi, rozeszła się daleko po Polsce i wywołuje u wszystkich, którzy z nami wchodzą w stosunki handlowe, uzasadnioną ostrożność i uczucie niepewności przy zawieraniu tranzakcji.

Odbudowa zaufania jest rzeczą niełatwą, ale da się przy pewnym wysiłku uskutecznić. Powołane są do dokonania tego ważnego dzieła organizacje kupców i przemysłowców, które muszą przyjąć na siebie odpowiedzialność za wszystkich swoich członków i wyeliminować ze swego grona wszystkie te elementy, które chociażby w najmniejszym stopniu nadwyrężają dobre imię solidności kupieckiej. Przynależność do takiej organizacji powinna być glejtem solidności kupieckiej, któraby każdemu swemu lub obcemu mówiła, że z tym człowiekiem można bez żadnych obaw zawierać tranzakcje.

Zaufanie w sprawach finansowych jest fundamentem nietylko życia gospodarczego w każdej dziedzinie, ale również podstawą zaufania w innych dziedzinach życia społecznego.

Odbudowa zaufania społecznego musi się jednak rozpocząć w dziedzinie finansowo-gospodarczej.

E. Ł.

List z Paryża.

ARYSTYDES VIII.

(Od własnego korespondenta „Iskry“.)

Arystydes VIII, jak tutaj nazywają p. Arystydesa Brianda z tej racji, że już po raz ósmy zasiada w fotelu ministerjalnym, przyjął wczoraj przedstawicieli prasy zagranicznej, po raz pierwszy w obecnym okresie urzędowania. Wobec tego, że polityczna część tego przyjęcia została natychmiast przetelegrafowana do Polski przez dyrektora tutejszego oddziału P.A.T. p. Kleczkowskiego i jest już znana czytelnikom, ograniczam się tylko do kilku obserwacji.

We wspaniałych salonach ministerjum spraw zagranicznych, wśród marmurów i gobelinów, gdzie jeszcze do niedawna wstęp mieli tylko dyplomaci w kapiących od złota przepysznych mundurach, obecnie dziwnie rażą jasne marynarki dziennikarzy. Jeszcze bardziej odbija od stylowego otoczenia, zwykłe drewniane krzesło używane przez pana ministra, które wyrugowało do kąta symboliczny fotel ministerjalny. Złośliwi twierdzą, że ten demokratyczny giest nie spowodowany jest bynajmniej chęcią zaznaczenia swych przekonań, lecz przykrą dolegliwością wynikającą z długiego siedzenia (Vide określenie Nowaczyńskiego, jakiem ochrzcił galicyjskich urzędników — K. u. K. Staats-Hemoroidalrat“).

Dla tych, którzy mieli sposobność widzieć dawniej p. Brianda, jego wczorajszy wygląd był prawdziwą niespodzianką, pan minister bowiem nie tylko, że miał odprasowane spodnie, ale był względnie elegancko ubrany. Chwile takiego zwracania uwagi na pozory zewnętrzne zdarzają się jemu i jego kolegom dość rzadko; sam p. Briand niejednokrotnie otrzymywał przez pomyłkę napiwki na konferencjach międzynarodowych, a biedny p. Caillaux, który jeszcze dość często, ale coprawda już coraz rzadziej słyszy w Izbie epitet „zdrajca“, pocieszać się może przynajmniej tem, że rodacy uważają go za swego jedynego eleganckiego i szykownego ministra.

U obecnego kierownika francuskiej polityki zagranicznej zwraca uwagę obok jego niezwykle zaniedbanego wyglądu, nieproporcjonalnie wielka głowa, zdawałoby się za ciężka w stosunku do reszty korpusu i tylko nadzwyczaj bystre oczy każą się domyślać ukrytego wielkiego ducha i rozumu.

Na biurku leżą dwa atlasy, od pierwszej chwili usiłuję do nich zajrzeć i gdy wreszcie pomyślny rezultat wieńczy me starania, okazuje się, że w nich ani śladu Polski, — oba przedwojenne. Pocieszamy się, że p. Briand, sygnatarjusz przymierza politycznego polsko-francuskiego, które podpisał w okresie swego przedostatniego ministrowania, przechowuje lepsze atlasy zapewne w prywatnem mieszkaniu.

Dyskusja przerywana zdrowym, może zbyt zdrowym śmiechem dziennikarzy anglo-saksońskich, wśród których zwłaszcza korespondent „New-York Herald“ nie ogranicza żadnych objawów swych uczuć, jest w przeważnej części bezbarwna, pan minister odpowiada bowiem na nasze pytania z wielką powściągliwością. Uwaga skupia się dopiero na kwestji marokańskiej, ponieważ tutejsze koła polityczne łączą wysłanie ponownej, dość stanowczej noty rządu St. Zj. A. P. do Francji o spłatę długów wojennych, z chęcią wywarcia na nią, — w chwili obecnej walki z Abd el Krim'em — nacisku w sprawie opróżnienia Kolonji.

Nie należy zapominać, że publicyści Zachodu uważają kwestję marokańską z 1910 r. [illegible] wo w szeregu wielkich wypadków politycznych, jakie złożyły się na materjał palny dla wojny światowej

Zdobycie Marokka kosztowało wówczas Francję 12000 zabitych i 4 miljardy franków złotych, wywołało naprężenie z Niemcami, któremu dopiero w defaitystyczny sposób zapobiegł p. Caillaux, zaniepokoiło Anglję, obawiającą się zbliżenia Francji do Gibraltaru i dało sposobność Włochom do podobnej wojny o Trypolis, której następstwem znowu były obie wojny bałkańskie, bezpośredni prolog wypadków z r. 1914—18

Obecnie wspomagają Abd el Krima, kandydata na cesarza Marokka, podobno Łotysza z pochodzenia, wszyscy ci, którym osłabienie Francji leży szczególnie na sercu.

Aeroplany rifańskie (od wzgórzy Er-Rif, siedziby głównych szczepów buntowniczych) kierowane przez rosyjskich bezrobotnych pilotów z armji Wrangla bezkarnie ostrzeliwały do niedawna pozycje francuskie, „harki“ (nazwa jednostek bojowych szczepu) pod komendą sztabowców niemieckich okopały się w dolinie Ouergha'i, według najnowszych wymagań taktyki, łodzie podwodne niemieckie wynurzając się nocami u brzegów Rabat'u dowoziły amunicję, wreszcie w broń zaopatrzyli się Rifańczycy u kupców angielskich. Tym ostatnim nie można nawet brać za złe podobnego postępowania. Wszak w czasie krwawych walk w Transwalu w epoce powstania Burów przeciw Anklikom, z początkiem bieżącego stulecia głównymi i jedynymi dostawcami broni dla Burów byli angielscy fabrykanci. Na zarzuty wzburzonej opinji społecznej odpowiadali z logiką godną zaiste John Bulla: Burowie rozporządzają dużemi sumami pieniężnemi, więc broń sprzeda im z ochotą każde państwo. Czyż nie lepiej zatem gdy te pieniądze my otrzymamy, w ten sposób zwrócą się nam przynajmniej w części straty poniesione wskutek śmierci tylu naszych synów.

Co jednak wprost zdumiewa w obecnej sytuacji, to zachowanie się komunistów francuskich w odniesieniu do kwestji marokańskiej. Jak to już prasa francuska niejednokrotnie wykazywała, rozbudzenie się ruchu narodowego wśród ludów północnej Afryki przypisać należy w dużej mierze pracy „frankompartji“. Wiedząc, że potęga państw europejskich spoczywa w kolonjach, nie wahali się użyć do swych celów nacjonalizmu, potwierdzając zresztą w ten sposób jego wyższość nad swymi hasłami. W Francji zaś prowadzą intensywną agitację wśród żołnierzy wyjeżdżających na front „marokański“. Wczorajsza „L'Humanite“ podała odezwę Centralnego Komitetu do armji francuskiej w Marokku, w której każdy niemal wyraz jest zdradą kraju i która kończy się następującem wezwaniem: „Żołnierze francuscy, zbrodniczo wysłani do walki z proletarjatem Marokka, bratajcie się (fraternisez) z armją rifańską“

I pomyśleć, że odezwa ta ogłoszona publicznie, nie została skonfiskowaną! Państwo, które na podobne rzeczy zezwala, jest albo bardzo pewne swego ustroju, albo już w niem coś się psuć zaczyna. Mamy nadzieję uzasadnioną, że w każdym razie nie to drugie. Teraźniejsza sytuacja w Marokku znacznie się polepszyła. Po dwutygodniowej bezczynności francuskiej, odzyskano już łączność z wszystkimi oblężonymi blokhauzami. Ten 14 dniowy okres czasu konieczny był dla sprowadzenia posiłków, [illegible] mógł rozpoczynać ofensywy. „Prestige“ francuski bowiem wśród plemion tamtejszych w ostatnich czasach cokolwiek nadwątlony, wymagał aby działania wojskowe francuskie, raz rozpoczęte, zakończyły się szybkiem i zdecydowanem zwycięstwem.

Tą wieścią o ostatnich sukcesach francuskich pożegnał nas pan minister, wypowiadając życzenie, aby rozmowy z nim nie umieszczać w formie wywiadu, gdyż — jak się wyraził — wywiad z politykiem może być aktualny jedynie 10 minut, na dalszą zaś metę staje się źródłem nieporozumień.

Jan Krzemień.

Baza bolszewicka w Wiedniu.

W połowie kwietnia, kiedy się na Bałkanach ujawniła szeroko zakrojona akcja terorystyczna bolszewików, zwróciliśmy we wstępnym artykule naszego pisma uwagę na Wiedeń jako centralę knowań bolszewickich w Europie. Odosobniony chwilowo nasz głos spotkał się wkrótce z analogicznymi poglądami prasy zagranicznej. We Francji i w Anglji, zwłaszcza w prasie państw bałkańskich wskazywano niedwuznacznie na Wiedeń, jako punkt zborny emisarjuszów III Międzynarodówki i od rządu austrjackiego domagano się represyi w stosunku do nich. W ostatnich dniach rozeszły się pogłoski, że kierownik minist. spraw zagranicznych w Belgradzie Markowicz miał posłowi austrjackiemu zakomunikować swoje obawy z powodu tolerowania konszachtów bolszewickich przez Wiedeń.

I oto wczoraj nareszcie pojawiła się odpowiedź na te głosy. Mianowicie min. spraw zagranicznych i zarazem znany chrześcijańsko-społeczny polityk dr. Mataja na zebraniu swej partji złożył oświadczenie, które ma wszystkie cechy oficjalnej enunciacji rządowej i jest wyraźnie skierowane na zagranicę. Min. Mataja zajął się w niem dwoma sprawami: stosunkiem rządu do propagandy bolszewizmu i jej zwalczaniem.

Co do pierwszej, to oświadczył: „Nasze wrogie stanowisko do III Międzynarodówki nie opiera się o tak słabą podstawę, jak przeciwieństwo między kapitalizmem a komunizmem... Jesteśmy natomiast nieubłaganymi wrogami komunistycznego systemu rządzenia z powodu walki, którą on rozpętal przeciw chrześcijaństwu i religji. W bolszewikach zwalczamy morderców naszych kapłanów bezczeszczących wiarę w Boga, fanatycznych wrogów tych idei, które nam są święte i drogie! Kapitalizm za cenę paru koncesyj może się z bolszewizmem pogodzić. W naszej ideowej walce takie pojednanie jest niemożliwem“

Zapewne cały świat przyjmie z satysfakcją to męskie, szczere i szlachetne oświadczenie austriackiego ministra. Pewną natomiast rezerwę musi zachować w stosunku do dalszych jego wynurzeń.

Min. Mataja zwrócił się ostro przeciw zarzutom prasy zagranicznej, że Wiedeń jest centralą propagandy bolszewickiej. „To, co się na ten temat opowiada — mówił — jest romantyką“. A jednak musiał przyznać i oświadczył dosłownie: „Należy stwierdzić, że Wiedeń w pierwszym rzędzie stanowi dla Moskwy niezwykle ważną stację kurjerską. Wiele ważnych dla Moskwy dróg spotyka się w Wiedniu, w szczególności drogi: Wiedeń—Berlin, Wiedeń — Rzym, Wiedeń—Belgrad. Byłaby więc możność rozdzielenia tutaj wiadomości, rozkazów i pieniędzy i przeznaczania ich. Tutaj też mogą się spotykać kurjerzy, wyposażeni w dyplomatyczną nietykalność lub nie“.

Z tych wynurzeń ministra wynika, że Wiedeń istotnie służy bolszewickiej propagandzie za znakomite, doskonale położone „pied-a-terre“ i że rząd austrjacki wie o tem! A jednak p. minister stwierdził zarazem, że policja wiedeńska spełniła chlubnie swoje zadanie w zwalczaniu tej propagandy,—że nie tylko nie może jej nic zarzucić, ale owszem musi jej złożyć „najgorętsze podziękowanie i pełne uznanie“. Jeżeli to bowiem ma znaczyć, że wiedeńska policja zrobiła wszystko co do niej należało i więcej już zrobić nie może, byłoby to niewystarczającem. Jeśli natomiast chcemy w tem oświadczeniu widzieć tylko stwierdzenie, że rząd i policja wiedeńska znają swój obowiązek, to szkoda, że p. minister [illegible]

Maj.

Ptaszęce chóry, najpiękniejsze z barf
Co dnia zwiastują wielkie wiosny święto.
Maj niesie w słońcu kwiatom tęczę barw
Z twarzą promienną, jasną, uśmiechniętą.

W szmaragd się każde ustroiło z drzew
I w woń najsłodszą i w najbielsze kwiaty
Wiatru w gałęziach delikatny wiew
Śpiewa kochania słodkie poematy.

Jeszcze przed żarem nie ucieknę w cień,
Ni ogniem z nieba pierś jest przepalona.
Wiotką ruń łanów czar wiosennych tchnień
Ku słońcu podniósł z pulchnej ziemi łona

Za rok wiosenne czary wrócą znów:
Słońce zaświeci i słowik zanuci,
Akacja kwitnąć będzie i krzak bzów,
Jeno się człowiek zmieni i nie wróci.

K. Ćwierk.

Apel do kobiet.

Otrzymujemy następujący komunikat: W niedzielę dnia 10 maja r. b. w sali „Trocadero" w Sosnowcu odbyło się Zebranie Koła Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju z udziałem delegata Warszawskiego Zarządu porucznika Wittesówny. Choć sala była pełna, zdajemy sobie sprawę, że jest to zaledwie część mała kobiet, które należałoby widzieć przy pracy w tej organizacji. W nadziei, że tą drogą szersze koła dowiedzą się o celu Zebrania, piszemy słowa niniejsze.

Cała Europa niemal, z hasłem pokoju na ustach, mobilizuje swe siły, przygotowuje się... Polska, jeśli nie ma paść ofiarą wiary w te hasła, musi osiągnąć całkowite przygotowanie, a więc: przygotowanie ekonomiczne, przygotowanie materjału wojennego, opanowanie nowych środków walki, a przedewszystkiem — przygotowanie całego narodu. To państwo zwycięża, gdzie cały naród gotów jest bronić kraju. A za kraj się walczy nietylko w szeregach: poza szeregami, jak widzieliśmy podczas ostatniej wojny, pracy, związanej ściśle z wojną, jest moc!

Na tym właśnie polu kobieta pracować może i powinna. Trzeba jednak przysposobienia, aby praca ta była jaknajumiejętniejsza, jaknajintensywniejsza. Sądzimy, że każda Polka, której całość i dobro Ojczyzny, leży na sercu, interesuje się gorąco tą sprawą, a więc zechce ją należycie poznać.

W Sosnowcu rozpoczęło swą działalność „Koło przysposobienia kobiet do Obrony Kraju", ukonstytuował się Zarząd. W jesieni r. b. Koło zorganizuje kursa: Wychowania fizycznego, kursa sanitarne (te ost. wespół z Czerwonym Krzyżem), oraz kursa przygotowujące do służby: łączności, kancelaryjnej, gospodarczej, w przemyśle wojennym, oświatowej i t. p.

W najbliższym czasie działalność ograniczy się do wysłania swych kandydatek na Obozy Letnie (trwające od 1-7 do 28-7), oraz zorganizowanie dla swoich członków zabaw i gier sportowych na otwartem powietrzu które się rozpoczną z chwilą skompletowania określonej ilości uczestniczek. Deklaracje na wyjazd na Obozy Letnie (do 30 maja) oraz deklaracje na członkinie przyjmuje codziennie od 3-ej do 9 ej ppoł. p. Kowalska, ul. 3 maja nr. 9 2 piętro.

Zarząd Koła przyspos. Kobiet do Obrony Kraju.

Sosnowiec, 24 Maja 1925 r.

Akcja miłosierdzia w Zagłębiu

Odezwa do społeczeństwa Zagłębia.

Powojenne przesilenie ekonomiczne stagnacja w handlu i przemyśle, redukcja we wszystkich dziedzinach pracy, zastraszający brak mieszkań — wszystko to razem doprowadziło uboższą ludność do skrajnej nędzy i rozpaczy. Jedni, wyrzuceni na bruk prowadzą życie niegodne człowieka. Drudzy z braku środków utrzymania, targają się na własne życie. Inni dla chleba wędrują na obczyznę i tam giną dla religji i polskości na zawsze. Inni jeszcze z uczuciem gorzkiego żalu i nienawiści do klas posiadających, rzucają się w ramiona bolszewizmu, komunizmu i przez to powiększają szeregi wrogie kościołowi i Ojczyźnie. Sytuacja, naprawdę groźna domaga się na gwałt ratunku. Żyjemy przecież w czasach chrześcijańskich, jesteśmy chrześjanami. Czyż możemy obojętnem okiem patrzeć na powolną śmierć głodową tysięcznej bezrobotnej braci? Na te smutne twarzyczki dziecięce przedwcześnie więdnące i schnące wskutek niedożywienia i niedokarmienia?.. Na to bagno niemoralności, bandytyzmu i zdziczenia w które popycha liczne ofiary zły doradca — głód i nędza?

Współczucie jest wrodzone naturze ludzkiej i ma swoje źródło w miłości Bożej, ktokolwiek jest człowiekiem i miłuje Boga, litować się musi nad nędzą ludzką.

W życiu Chrystusa przejasnem świetlem jaśnieje współczucie. O nim to czytamy: „Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głusi słyszą zmarli zmartwychwstają, ubogim Ewangelję opowiadają", Mat 11[5]. Współczując zgłodniałej rzeszy, Chrystus rozmnożył dla niej cudownie chleb. Ze współczucia przywrócił życie jedynakowi pewnej wdowy z Naim, a stroskanemu ojcu uzdrowił chłopca. A ileż to razy oczy jego napełniały się łzami na widok nieszczęścia ludzi biednych i opuszczonych. Przeszedł przez życie, siejąc same błogosławieństwa i dobrodziejstwa.

Nam chrześcijanom wypada czynić podobnie. Wszak Chrystus uważa miłosierdzie, jako wielką księgę prawa, podług której będzie sądził świat. „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili". Jan 13[34]

Przed nami leży dziś olbrzymie pole na posiew chrześcijańskiej miłości. Nie przeczymy, jakoby ludzie nie dawali potrzebującym jałmużny. Dają według możności i serca. Lecz ofiarność ta jest rozrzucona, sporadyczna, przypadkowa, nie zaradzająca skutecznie złemu.

Warunki obecne wymagają akcji miłosiernej, obejmującej całe Zagłębie, a zatem zorganizowanej, skupionej i spoieczonej, na wzór tej, jaką prowadził komitet biskupi w Krakowie lub jaką praktykuje Śląsk. W tej akcji powinny wziąć udział wszystkie instytucje i osoby dobrej woli, które rozumieją miłość bliźniego, interes Ojczyzny i dobro kościoła.

Organizacyjne zebranie akcji miłosierdzia dla Zagłębia odbędzie się w Sosnowcu w sali na plebanji w czwartek 28 bm. o godz. 7 ej wiecz.

Dziekan ks. A Zimniak, ks. kan. Zamojski, ks. kan. Mazurkiewicz, ks. szamb Pieńkiewicz, starosta Trzciński. Stan. Gadomski, Stan. Plodowski.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

24 Niedziela	Dziś Donacjusza m. Jutro Grzegorza p. w., Urbana Wsch. słońca 5.04 Zach. „ 6.14

Z TEATRU.

W SOSNOWCU.

W poniedziałek dn. 25 b. m. odbędzie się przedstawienie wieczorowe: „Bajadera" które z przyczyn niezależnych od dyrekcji odwołane zostało w ubiegły piątek. W rolach głównych wystąpią pp. Grabowska, Zelska, Chorjan, Minowicz, Karasiński i inni. Początek o godz. 7 i pół wiecz.

W KATOWICACH.

Niedziela: 3.30 popoł. „Gałganek". 8 ma wiecz. „Zabawa w miłość".

Program koncertów stacji radjofonicznej „P. T. R." w Warszawie

(Fala 385 mtr.)

Program na niedzielę, 24 maja.

Od godz. 18-ej do 19-tej

Koncert zespołu orkiestr A. Adamusa: 1) Rossini: Uwertura z op. „Cyrulik Sewilski", 2) Paderewski: „Menuet", 3) Waldteufel „Ponad wszystko inne" walc, 4) S. Santis „Chryzantemy" — fox trott wschodni, 5) E. Kalman: „Ach, jedź do Waradin!" shimmy fox 6) Produkcje zespołu gimnazjum II żeńskiego. Komunikat „P. A. T." Biuletyn meteorologiczny.

Spełnianie obowiązków obywatelskich.

(ć) Onegdaj ks. szambelan Pieńkiewicz zwołał na plebanji zebranie zaproszonych osób w sprawie Tygodnia Czerwonego Krzyża. Za proszeń rozesłano czterdzieści kilka, na zebranie zaś stawiło się zaledwie kilka osób.

Bolesny ten fakt notujemy z tem większą przykrością, że co jak co, ale zadania Czerwonego Krzyża są tak głęboko ludzkie, tak mało dające okazji do boczenia się ze względów partyjnych, czy stanowych, że obojętność społeczna w tym wypadku jest wprost karygodną.

Coprawda Tydzień Czerwonego Krzyża nie jest okazją do zdobycia jakiegokolwiek mandatu, nie daje okazji do palnięcia kwiecistej mówki, ale przecież chyba nie tylko dla tych przyjemności mówi się na każdym kroku pięknie i ogniście o obowiązkach obywatelskich.

Następne zebranie Komitetu Tygodnia Czerwonego Krzyża odbędzie się w nadchodzącą środę. Nikogo z zaproszonych nie powinno na niem braknąć.

Posiedzenie Zarządu Miasta

(ć) Na ostatniem posiedzeniu Zarządu w Sosnowcu postanowiono między innemi na walne zebranie członków Kolonji Dziecięcej wydelegować wiceprez. p. Jarzę.

Następnie zapadła decyzja co do zwrócenia się do Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ. o jak najrychlejsze zatwierdzenie nowowybranych członków Rady Szkolnej ze względu na konieczność załatwienia spraw, związanych z zakończeniem ubiegłego roku szkolnego i rozpoczęciem się nowego.

Wreszcie postanowiono zwrócić się do Rady Miejskiej o uchwałę, zezwalającą na wybudowanie domku, w którym się mieścić będzie biuro kanalizacyjne. Domek ten stanie na parceli miejskiej przy ul. Wspólnej.

Nowy rozkład jazdy pociągów

Z dniem 5 czerwca r.b. we wszystkich dyrekcjach Polskich Kolei Państwowych na całym obszarze Rzeczypospolitej wprowadzony zostaje nowy rozkład jazdy pociągów. Rozkład ten obowiązywać będzie do 14 maja 1926 roku. Począwszy od roku 1926 rozkłady jazdy będą zmieniane od 15 maja z tego względu, że zmiana rozkładu od czerwca, tj. w okresie rozpoczętego już sezonu letniego sprawiała pewne niedogodności dla podróżnych.

Preliminarze gminne powiatu będzińskiego

(g) Zatwierdzone preliminarze budżetowe gmin powiatu będzińskiego, przedstawiają się następująco:

Bobrowniki 168.960 zł., Grodziec 142.212 zł., Koziegłowy 24.088 zł., Koziegłowki 28.731 zł., Kromołów 37.834 zł., Łagisza 53.566 zł., Łosień 27.779 zł., Mierzęcice 41.884 zł., Mrzygłód 28.552 zł., Myszków 53.896 zł., Niwka 121.015 zł., Niegowa 49.753 zł., Pińczyce 24.434 zł., Poręba 44.655 zł., Poraj 33.123 zł., Rokitno Szlacheckie 84.280 zł., Rudnik Wielki 23.868 zł., Ożarowice 27.557 zł., Olkusko-Siewierska 253.500 zł., Siewierz 41.815 zł., Wojkowice Kościelne 37.035 zł., Włodowice 21.413 zł., Zagórze 204.089 zł., Żarki 68.824 zł. Razem 1,622,873 złotych.

Biorąc ogólnie, stosunek procentowy wynosi: administracja 22.37 pr., komunikacja 10,73 proc., opieka społeczna 4.96 pr., zdrowotność 0,92 pr., dozór weterynaryjny 0.91 pr., szkolnictwo 8.9 pr., bezpieczeństwo publiczne 10,08 pr., inwestycje 24,57 pr. i inne wydatki 16,49 proc.

Nieco o lokomocji w powiecie.

(g) Podług ostatnio dokonanego spisu, w powiecie będzińskim jest 186 aut osobowych, 105 ciężarowych, 4 traktory, 5 aut pożarowych, 32 motocykle i 2876 rowerów. Koni było w powiecie 10.902 sztuki.

Nowy zarząd miasta w Dąbrowie

Wczoraj na drugiem z kolei posiedzeniu nowej Rady Miejskiej w Dąbrowie, dokonano wyborów zarządu miasta i na prezydenta powołano p. W. Sarokę, na zastępcę Z. Cieplaka Ławnikami zostali: B. Zieliński, A. Radek Gajewski. Potem dokonano wyboru kilku komisji, na zakończenie zaś posiedzenia uchwalono bolszewicki wniosek, wysunięty z całą bezczelnością przez klub P. P. S., że posiedzenia Rady Miejskiej mają się odbywać w niedzielę o godz. 10 rano. Z powodu spóźnionej pory, obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy w numerze następnym.

Z Tow. Rzemieślniczego w Sosnowcu

(ć) Tow. Rzemieślnicze w Sosnowcu do Komitetu Organizacyjnego Zjazdu rzemieślników Zagłębia wybrało p.p. F. Siłuszka, L. Piętkę i J. Wrzesińskiego.

Do cechu rymarzy, siodlarzy i tapicerów wybrani na starszego: Jan Trzeciak, na podstarszego Bolesław Ratajski.

Koło Przyjaciół Harcerza.

Koło Przyjaciół Harcerza, przystępując do organizacji kolonji letnich dla młodzieży harcerskiej, zwołuje na czwartek 28 maja o godz. 7 wiecz. na plebanji zebranie, na które zaprasza osoby interesujące się ruchem harcerskim.

Uzupełnienie.

W uzupełnieniu podanej wczoraj wzmianki o składzie Komitetu Teatralnego donosimy, że w skład jego w charakterze sekretarza wszedł także p. Zygmunt Rychter, jako przedstawiciel Tow. Artystyczno-Literackiego w Sosnowcu.

Ciekawy odczyt.

Prof. dr. A. Piwowar wygłosi dziś w sali gimnazjum Staszyca w Sosnowcu, o godz 8 wiecz. niezwykle interesujący wykład z wyprawy na Nową Ziemię. Zaznaczyć trzeba, iż dr. A. Piwowar był w swoim czasie kierownikiem ekspedycji polarnej i dziś podzieli się ze słuchaczami swemi wrażeniami i wynikami wspomnianej ekspedycji.

O rozkład jazdy.

(g) Mieszkańcy Czeladzi i Grodźca zwracają się za naszem pośrednictwem do przedsiębiorstwa utrzymującego ruch autobusowy pomiędzy wspomnianemi miejscowościami i Będzinem, o możliwie ścisłe przestrzeganie rozkładu jazdy, gdyż z niewia-

lomych przyczyn ruch ten jest dowolnie przez kierowców wyznaczany, skutkiem czego urzędnicy i młodzież szkolna musi częstokroć iść pieszo, nie mogąc doczekać się auta.

Doroczne zebranie członków Tow. Opieki nad Górą Zamkową

W dniu dzisiejszym o godz. 3 po południu odbędzie się doroczne zebranie członków Tow. Opieki nad Górą Zamkową w Będzinie. Ze względu na projektowane zmiany w statucie Towarzystwa liczny udział członków na zebraniu jest konieczny.

Ze Stow. kupców, rzemieślników i przemysłowców.

(g) Wybrany na organizacyjnem zebraniu zarząd Stow. kupców, rzemieślników i przemysłowców polskich w Będzinie ukonstytuował się następująco: prezesem został p. J. Mistórski, zastępcą p. Z. Wiśniewski, dyr. „Piasta“, sekretarzem p. Z. Salski.

Obecnie czynione są starania o zdobycie odpowiedniego lokalu, i nowa, tak potrzebna placówka, rozpocznie swe czynności już w tym tygodniu.

O potrzebie tego rodzaju instytucji świadczy najlepiej fakt, iż kupcy i rzemieślnicy gromadnie zapisują się na członków i to nietylko miejscowi, lecz nawet z odległych okolic, co wróży, iż nowa placówka szybko się rozwinie i stanie się poważnym czynnikiem w życiu kupiectwa, rzemiosła i przemysłu polskiego.

Sprawa budowy gimnazjum w Będzinie.

(g) Dziś odbędzie się posiedzenie Rady Opiekończej męskiego gimnazjum zgromadzenia kupców w Będzinie, celem ostatecznego omówienia sprawy budowy własnego gmachu dla wspomnianej uczelni.

Nie jest rzeczą wykluczoną, iż budowa może rozpocząć się jeszcze w tym roku, w przyszłym zaś, gimnazjum przeniosłoby się już do własnego gmachu.

Z robót miejskich.

(g) Magistrat będziński przystąpił do regulacji i odbudowy ul. Podzamcze, gdzie przy robotach ziemnych znalazło pracę 60 osób.

Po ukończeniu robót, zamek będziński uzyska lepsze otoczenie, gdyż uregulowana ul. zmieni dodatnio wygląd dzielnicy.

Wyzwoliny rzemieślników.

(ć) Onegdaj Zgromadzenie Starszych cechu murarzy w Sosnowcu wyzwoliło na czeladników pp: Tomasza Chrostowskiego, Józefa Ledwana, Adolfa Szkopińskiego, Andrzeja Czerwika, Franciszka Ciążyńskiego, Jana Bazylewicza, Wincentego Poraszewskiego, Józefa Słonia i Antoniego Sojkę.

Zgromadzenie cechu rymarzy wyzwoliło na mistrza p. Jakóba Zielińskiego, na czeladników: Józefa Tańculę i Gabrjela Chwilczyńskiego.

Zgromadzenie cechu stolarzy wyzwoliło na czeladników: Edwarda Wywiała i Pawła Gorajczyka.

Kto wyjeżdża zagranicę?

O paszporty zagraniczne starają się osoby następujące:

Z Sosnowca: Tauba, Jakób i Jafeta Grosfeldowie, Chaia Wajngarten, Josek Kurctag, Nysla Pierocha, Bajla i Herszla Bajtner, Sura, Abram i Bajla Winer, Szapsia Ingster, Szyja i Kajla Waingarten, Chaja Goldwaser, Jakob Garofinkiel, Gitla Fiszel, Rubin Czapnik. Moszek i Matla Kierszenblat, Ryfka Czapnik, Abram i Blima Zelinger, Hersz i Gitla Pulka, Cypra Lewkowicz, Tauba Wajnryb, Estera Traub, Frajdla Lejtner, Sura Raich, Hersz Szenberg, Josek Rajch, Ruchla Lisie, Frajdla Zajgler, Oskar Szpigel, Kauma Langer, Rubin Lisie, Małka i Hersz Wajnsztat, Małka Grosfeld, Tauba Judenberc.

Z Będzina: Szlama Goldsztajn, Naftali Pilcer, Fajwel Imerglik, Herszlik Trajman, Cypla Kalkkopier, Ryfka Rozenberg, Ryfka i Majer Kaźmierski, Pinkus Zeilk, Noszek i Gitla Lustyger, Pinkus Fersztenfeld, Nusyn Rotenberg, Natan Gutman, Chana Sercarz, Cywa i Aron Jakubowicz, Aron Brat, Szlama Ajchenwald, Jacheta Lajtner.

Z Dąbrowy: Pinkus Liberman, Berek Bechnic, Frajdla, Josek, Hinda i Cywa Siwek, Aron i Mordka Perkal.

Z Zawiercia: Mendel Zajdman, Hersz Haberman, Hendel Erlich, Chaskiel Grynkraut.

Z Zarek: Natan, Chana, Ryfka, Itla i Gitla Rozyna, Aron Goldberg.

Z Łaz: Lejbuś i Laja Szancer.

Z Wysokiej: Ajzyk i Rywa Majerowicz.

I tu się ich boją.

Do Będzina przyjechał wędrowny cyrk, który aczkolwiek posiada ciekawy program, jest bojkotowany przez żydów, gdyż w cyrku występuje, między innemi trupa arabów, serdecznych przyjaciół naszej mniejszości.

Arabów nie chcą żydzi spotykać nawet na arenie i dlatego omijają cyrk, bojąc się wogóle zbliżać do przedsiębiorstwa, utrzymującego synów pustyni.

Sprawa redenowska przed sądem.

Drugi dzień rozpraw.

Po zbadaniu św. Krasnodębskiego zeznawał św. inż. Edward Porczyński, kierownik stacji ratunkowej. Stwierdza on, że każda kopalnia ma swoją drużynę ratunkową. Kop. „Reden“, jak i inne kopalnie, przysyłała swego czasu na stację swą drużynę ratowniczą, w celu przejścia kursu. Dalszy ciąg zeznania dotyczy technicznej strony ćwiczeń drużyn ratowniczych.

Swiadek Szymon Chynek i Wincenty Zalewski, robotnicy kopalni, opowiadają fragmenty wypadku.

Sw. Stefanja Gutmańska, była posługaczka w izbie zbornej, chodziła w dniu katastrofy z kartką ś. p. sztygara Pronobisa do zawiadowcy Zbyszewskiego, lecz go w domu nie zastała.

Sw. Leon Kuzior, dozorca z pola zachodniego, brał udział w akcji ratunkowej. Opowiada szczegóły tej akcji.

Sw. inż. Walery Janota, ówczesny główny inżynier kop. „Reden“. Dziewczyna Stefanja Gutmańska przyniosła mu kartkę inż. Skrebowskiego, zawiadamiającą świadka o katastrofie. Natychmiast połączył się telefonicznie z podziemiem, poczem przystąpił z p. Zbyszewskim do opracowania planu ratunkowego. Następnie obydwaj zjechali w podziemia, gdzie między innemi spotkano nadsztygara Roguskiego, w którego przekonaniu ogień miał być w ciągu godziny ugaszony.

Sw. łącznie z p. Zbyszewskim i Roguskim omówili plan akcji ratunkowej. Wydostawszy się z kopalni św. stale telefonicznie porozumiewał się z dołem.

Z kolei zeznawali św. Stanisław Porada, dozorca i Zdzisław Piotrkowski.

Sw. Józef Pędras, robotnik zeznaje, że widział, jak zawiadowca Zbyszewski i inż. Skrebowski udawali się w kierunku ognia.

Po krótkiej przerwie podprok. Kucharski postawił wniosek o przesłuchanie 11 świadków. Obrona prosiła o przesłuchanie św. Sosnowskiego. Pozostałych świadków uwolniono.

Do przerwy obiadowej badano świadków, którzy w dalszym ciągu oświetlali drobne szczegóły wypadków na kop. „Reden.

Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwane są opinje ekspertów. Proces w sprawie katastrofy na Redenie jest tego rodzaju, że t y l k o, rzeczoznawcy wniosą doń coś naprawdę istotnego. Zeznania bowiem świadków dotyczące tylko fragmentów katastrofy dopiero w syntetycznych opinjach ekspertów znajdą swoje właściwe oświetlenie.

Opinje rzeczoznawców.

Ekspert prof. Czeczot stwierdza między innemi, że główny zarzut, skierowany przeciwko oskarżonym, że gasili ogień wodą, niezupełnie jest uzasadniony, odpowiednie bowiem przepisy nie mówią wyraźnie, iż wodą ognia w podziemiach gasić nie wolno. Istniała coprawda inna ewentualność, mianowicie gaszenie ognia t. zw. podsadzką t. zn. piaskiem z wodą. W podsadzce tej jednak jest na 3 części wody zaledwie jedna część piasku. Możliwość więc wytworzenia się pary istniała niemal ta sama, co i przy gaszeniu ognia samą wodą.

Rzeczoznawca, reasumując swoje wywody co do racjonalnego prowadzenia akcji ratunkowej, twierdzi, że zastosowano środki klasyczne, może tylko nie we właściwym porządku. W przekonaniu prof. Czeczota katastrofa miała charakter klęski żywiołowej.

Znaczną część opinji eksperta zajęły dane teoretyczne o właściwościach prądów powietrznych w podziemiach kopalnianych.

Co do odpowiedzialności, to jeden tylko można zarzut postawić nadsztygarowi Roguskiemu, że nie utrzymał prawidłowej kolejności w zastosowaniu środków ratunkowych.

Co się tyczy odpowiedzialności zastępcy zawiadowcy inż. Skrebowskiego, to jako inżynier młody, będący zaledwie 6 miesięcy na kop. węgla, lepiej zrobił, że się nie podejmował kierowania akcją ratunkową. Jako przełożony Roguskiego, winien był poprawiać błędy nadsztygara. Zawiadowca Zbyszewski, nie wiedząc o katastrofie, przybył na kopalnię późno.

Na podstawie otrzymanej od inż. Skrebowskiego kartki, mówiącej wyraźnie o miejscu pojawienia się ognia, inż. Zbyszewski łącznie z naczelnym inż. W. Janotą przystąpił do opracowania planu akcji ratunkowej, poczem zjechał na dół, gdzie wysłuchał raportu nadsztygara Roguskiego. Raport ten został przyjęty do wiadomości, ale to nie oznacza, by został akceptowany. Zarzutów rzeczoznawca osk. inż. Zbyszewskiemu nie robi.

Ekspert prof. Skoczylas potwierdza że gaszenie węgla wodą jest dopuszczalne. Ekspert uważa jednak, że używanie wody w małej ilości nie powinno być stosowane. Ogień powinien był być zgaszony dużą ilością wody.

Co do odpowiedzialności nadsztyg. Roguskiego, to ekspert podziela w całej rozciągłości zdanie prof. Czeczota.

Co do inż. Skrebowskiego ekspert także wyraził opinję, zgodną z opinją prof. Czeczota.

Inż. Zbyszewskiemu zarzuca ekspert brak nerwu kierowniczego. Jest to jednak kwestją zalet indywidualnych.

W toku odpowiedzi na pytania przewodniczącego Sądu ekspert skłonny jest do uważania winy inż. Skrebowskiego jako równej winie nadszt. Roguskiego.

Ekspert inż. Bruno Burek dorzuca do opinji poprzednio zeznających rzeczoznawców szczegóły, dotyczące pewnych niewłaściwości w akcji ratunkowej.

Rzeczoznawca składa odpowiedzialność za akcję ratunkową w czasie do przybycia na miejsce katastrofy inż. Skrebowskiego na nadsztyg. Roguskiego. Po przybyciu na miejsce wypadku, odpowiedzialność wziął na siebie przełożony nadsztygara inż. Skrebowski, z niego zaś zdjął ją starszy stanowiskiem inż. Zbyszewski, przybyły na miejsce katastrofy po inż. Skrebowskim.

Ekspert dyr. inż. Stanisław Raźniewski w imieniu swojem, inż. Wojewódzkiego i inż. Swirtuna oświadczył międzyinnemi, że przyczyną katastrofy były tak zw. prądy przekątne.

Ekspert podkreśla, że w kierowaniu akcją ratunkową wielką rolę odgrywa stan psychiczny kierowników.

Mówca zaprzecza, że teorja o prądach przekątnych jest zbyt specjalną i zbyt nową, by podsądni mogli o niej cośkolwiek wiedzieć. Częściowo za katastrofę ponosi winę ś.p. Pronobis, wydając niewłaściwe polecenia.

Dziś wygłosi oskarżenie podprokurator Kucharski, poczem będą przemówienia obrońców.

Dziś też spodziewany jest wyrok.

C rk.

Ze sportu.

W dniu dzisiejszym.

W dniu jutrzejszym t. j. 24 b. m. kolarze i motorzyści Sosnowieckiego T-wa Cyklistów wyjeżdżają na torowe wyścigi międzyklubowe do Częstochowy.

Odjazd motorzystów z klubu przy ulicy 3-go Maja № 15, kapt. Zalega, o godzinie 5-ej rano. Odjazd kolarzy z Dworca Gł. o godzinie 8,17 rano, pociągiem warszawskim.

W Zielone Swiątki wycieczka do Ojcowa została skasowaną, gdyż w tym terminie należy dokładnie zbadać i wymierzyć trasę w kierunku Częstochowy na wyścigi szosowe o Mistrzostwo Województwa Kieleckiego na 100 klm., które odbędą się w dniu 14 czerwca r. b.

Udział w powyższym wyścigu mogą brać wszyscy kolarze zrzeszeni w klubach sportowych na terenie Województwa Kieleckiego i posiadający legitymację na rok bieżący.

Zawody footbalowe w Będzinie.

W niedzielę, dnia 24 maja 1925 r. o godzinie 4 ej po południu odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy Wojsk. K. S. 23 p. a. p. Będzin, a Sokolą drużyną piłki nożnej Będzin — na boisku T. G. „Sokół“ w Będzinie przy ul. Sączewskiego. Podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra wojsk. 23 p. a. p. Zawody te budzą wielkie zainteresowanie.

Przykry objaw.

Na skutek poruszenia w piśmie naszem przykrego objawu, mianowicie delegowania na zawody sportowe nieodpowiednich sędziów, których postępowanie wywołuje ogólne niezadowolenie, otrzymujemy ze wszystkich niemal miejscowości Zagłębia podobne skargi, których ze względu na dobro sprawy nie zamieszczamy jednakże skargi te winny zwrócić uwagę władz okręgu i podokręgu, aby na zawody wysyłały bezwzględnie pewnych ludzi, chodzi tu bowiem o powagę władz kierowniczych i nie zniechęcanie młodzieży do sportu.

Z T. S. „Wirginja“.

T. S. „Wirginja“ w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, że w dniu 30 V b.r. urządza dwudniową wycieczkę krajoznawczą do Ojcowa. Bliższych informacji udziela kol. F. Milka ul. Dzika 4

Kronika Olkuska.

Nieco o letniskach.

Wobec tego, że pewna ilość osób z Zagłębia chętnie wyjeżdża w okolice Olkusza na letnisko lub na krótki odpoczynek urlopowy, nie od rzeczy będzie udzielić w tym kierunku pewnych informacji tym, którzy i w roku bieżącym chcieliby w te okolice przybyć.

Otóż największą frekwencją letników cieszą się tu dwie małe wioski: Czarna Góra i Mazaniec, położone w b. zdrowych miejscowościach, na wzgórzu, otoczone piaskami i lasami. Ale pozatem nic więcej. Mieszkania tak samo, jak w sąsiednich wioskach ciasne i duszne, z kuchenkami przerobionemi z sieni i często z nawozem i chlewem pod oknami. Pomimo to „najazd“ letników do obydwóch wiosek bywał rok rocznie duży, w czem pierwsze miejsce zajmowali żydzi, którzy płacili każdą cenę za mieszkanie, jaką od nich żądano, a gospodarze względami patrjotycznymi niezwykli się tu kierować. Dla tego nawet średnio-zamożny inteligent musiał nieraz ustępować zegarmistrzowi lub krawcowi—żydowi, gdyż potęga pieniądza nie pozwalała naszemu kmiotkowi rozróżnić narodowości.

Lecz gospodarzy naszych skonsternował trochę zeszłoroczny napad bandycki na Mazańcu, zakończony śmiercią letnika — żyda, gremjalnymi wyjazdami żydów i zapowiedzią, że oni tu już ostatni raz przyjechali. Może tej „klątwy“ chcą dotrzymać, ponieważ do tej pory nie jest wiadomem, aby który z nich letnisko wynajął, a wogóle ruch letniskowy nie jest tak ożywiony, jak w innych latach.

Charakterystycznem jest jednak, że pomimo niekorzystnej konjunktury, gospodarze Czarnej Góry i Mazańca trzymają się b. wysokich cen, żądając za pokój z kuchenką po 250—300 zł. na sezon,—a za jedną stancyjkę 100—150 zł.

Dla tych, którzy liczyć się muszą z groszem lub warunkami rodzinnymi, a nie mogą wyjechać w góry lub nad morze, możnaby zaproponować okolice Sławkowa (Chwaliboskie, Okradzinów, Góry), Bukowno, Rabsztyn (Klucze — papiernia i cementownia) gdzie okolice są ładne, a za mieszkanie składające się z pokoju i kuchni płaci się od 80—150 zł. na sezon.

Zamożniejszym natomiast lub takim, którzyby nie chcieli prowadzić kuchni u siebie, śmiało można polecić Pieskową Skałę, gdzie w obszernym zamku przygotowana jest większa ilość pokoi (około 40), a pozatem ma być urządzona na szerszą skalę restauracja z koncertami (znanego restauratora p. Piechowicza z Olkusza), lub wreszcie Ojców, do którego dojazd z powodu dobrej szosy, jest ułatwiony. Ko.

Z życia handlowego.

W dniu 17 b.m. odbyło się ogólne zebranie udziałowców Komisowo-Handlowej Spółki w Olkuszu. Po wybraniu na przewodniczącego zebrania p. W. Filawskiego i odczytaniu sprawozdania za rok 1924 przez p. L. Anyża, zebrani przystąpili do rozpatrzenia bilansu, który wykazał czystego zysku za rok operacyjny 1049.20 zł. Podzielono go w następujący sposób: 10 proc. na gratyfikację Zarządu, 10 pr. na gratyfikację dla personelu; 10 pr. bilansowe; 5 pr. na straż ochotniczą i 65 pr. na kapitał zapasowy.

Po dyskusji postanowiono budżet na rok bieżący wyrażający się w sumie około 14.000 zł. zastosować do budżetu zeszłorocznego.

Z powodu upływu kadencji pp. Machnickiego i Okrajniego, powołani zostali na ich miejsce pp. Majer i Machnicki. Zarząd obecny Spółki stanowią: pp. Machnicki, Majer, Kurzeja, Stachurski, Piotrowski i Ryszczak. Komisja Rewizyjna pp. Królikowski, Kluczewski, Swiątkowski i Jarno—jako zastępca.

Dla uzupełnienia należy dodać, że pomieniona Spółka, jedyna tego rodzaju placówka polska w Olkuszu, założona została w r. 1919 i ma na celu handel przeważnie materjałami budowlanymi. Posiada 2 sklepy żelazne dobrze zaopatrzone w towar: jeden przy ul. Augustjańskiej, a drugi w rynku, zatrudniając 5 pracowników. Właścicielami Spółki jest 33 udziałowców z kapitałem przeszło 10 000 złotych.

Na usprawiedliwienie niewielkich zysków za ubiegły rok operacyjny, składają się przedewszystkiem niepomyślne konjunktury handlowe, zastój w budownictwie, waloryzacja udziałów etc. Ponieważ Spółka rozwijać się może tylko przy ruchu budowlanym, który poczyna się budzić, przeto jest nadzieja poprawienia się jej interesów, które zresztą nie będą podlegać takim wstrząsom, jak w roku ubiegłym. Pozatem konkurencyjne ceny i charakter handlu nie pozostaną zapewne bez wpływu na udzielenie znaczniejszych zapotrzebowań Spółce, czego jej życzymy. Ko.

SZKOLNICTWO POWSZECHNE W ZAWIERCIU.

(f) Obok szkolnictwa średniego i zawodowego, szkolnictwo powszechne zajmuje dominujące miejsce. Zawiercie posiada 5 szkół powszechnych państwowych, do których uczęszcza z górą pięć tysięcy dzieci, co stanowi ¼ część ogółu mieszkańców Zawiercia.

Chcąc zapoznać naszych czytelników z historją rozwoju szkolnictwa powszechnego na tutejszym terenie, podajemy bliższe dane dotyczące każdej z poszczególnych szkół.

Szkoła nr. 1. Budynek szkolny został wybudowany w roku 1902. Z rozwojem szkoły, w roku 1909 budynek musiał być powiększony przez dobudowanie drugiego skrzydła. Szkoła posiadała do roku 1909 oddziały: wstępny, I, II i III, a po powiększeniu budynku jeszcze parę oddziałów równoległych. Kierownikiem szkoły był początkowo p. Józef Downaitys. W roku 1914 kierownictwo objęła p. Marja Krzakowska. Liczba nauczycieli wzrosła do 7 osób, liczba zaś dzieci do 326. Od 1916 — 1917 r. kierownikiem był p. Chojnacki, a następnie p. Komorowski, przy którym utworzono oddział IV. W roku 1918 szkoła otrzymała nazwę im. Tadeusza Kościuszki. Na rok 1919—20 kierownictwo szkoły zostało poruczone p. Ant. Słabiakowi i utworzony został oddział V. Liczba dzieci wzrosła do 480 (11 kompletów). W roku następnym stworzono oddział VI (razem 12 kompletów. W 1922—23 roku z mieszkania dla nauczycieli w budynku szkolnym zostały przerobione na sale wykładowe. Szkoła została przekształcona na 7-klasową o 17 oddziałach i tylu siłach nauczycielskich. Obecnie liczba nauczycieli i oddziałów powstała ta sama, liczba zaś dzieci wzrosła do 1016.

Szkoła nr. 2. Obecna publiczna 7-klasowa szkoła powszechna nr. 2 jest dalszym ciągiem byłej szkoły 2-klasowej fabrycznej Towarzystwa Akcyjnego „Zawiercie“.

Szkoła została założona 4 go lutego 1884 r. na miejsce dawnego kantoratu. Była to szkoła 2-klasowa o 2 nauczycielach. Starszym nauczycielem był Daniel Sztajn, młodszym Jan Ferdynand Uhle. Uczniów było 144.

W roku 1885 przyjęto 3 nauczycieli i liczba dziatwy wzrosła do 200, przyczem kierownikiem został Jan Łada, zaś w roku 1890 na stanowisko kierownika mianowano Feliksa Koźmińskiego.

W roku 1902 szkołę powszechną przemianowano na 2-klasową i przyjęto dalszych 4 nauczycieli, a ilość dzieci doszła do 500. W roku 1906 znów zaangażowano 3 nauczycieli. Liczba dziatwy wzrosła do 700.

Z początkiem roku szkolnego 1906—7 ogólna ilość sił nauczycielskich była 13, zaś ilość dzieci przekroczyła 1000.

W dniu 1 marca 1908 r. kierownictwo szkoły przeszło w ręce p. Konstantego Piotrowskiego, który piastuje godność tą po dzień dzisiejszy. Z wiosną roku 1908 szkoła przeniesiona została do wspaniałego gmachu, specjalnie w tym celu wybudowanego. Personel nauczycielski zwiększono w dwójnasób. Z chwilą przeniesienia do nowego gmachu, przyjęto do szkoły przeszło 900 dzieci i wtedy ogólna liczba wahała się między 2000 a 2100. Okres od r. 1908 do 1914 jest najpiękniejszą kartą dziejów tej szkoły, bodaj czy nie najliczniejszej na ziemiach b. Kongresówki. Szkoła w tym czasie doszło do świetnego rozwoju nietylko pod względem liczebnym ale i naukowo-wychowawczym stanęła na wysokości zadania.

Choć szkoła była tylko 2 klasowa, jednak program jej znacznie rozszerzono, w szczególności zaś kurs języka polskiego, historii Polski (wówczas zabronionej), geografji i nauk przyrodniczych.

Mimo bardzo ostrych zarządzeń ze strony ówczesnych zaborczych władz szkolnych wykłady w szkole prowadzono w języku polskim nie patrząc na to, że była to szkoła rządowa, choć przez fabrykę utrzymywana. Prócz zasadniczych przedmiotów szeroko uwzględniano naukę śpiewu, muzyki, rysunków modelowania, snycerstwa w drzewie i metalu, szycia, gimnastyki, gier i zabaw, oraz introligatorstwa i koszykarstwa, traktując te przedmioty jako obowiązkowe.

Nauczycielstwo przez cały szereg lat prowadziło badania pedagogiczne nad dziatwą szkolną czego dowodem są do dziś tysiące arkuszy z wynikami tych prac.

Jako pamiątka tych dobrych czasów są w szkole zbiory entomologiczne złożone z kilkunastu gablotek przez wychowanków szkoły a spreparowane pod kierunkiem ś. p. Juljusza Isaaka.

Do tak świetnego rozwoju szkoły też przyczyniło się bezwątpienia nauczycielstwo z kierownikiem swym p. K. Piotrowskim na czele przez swą sumienną i gorliwą pracę, oraz w pierwszym rzędzie gorąca i serdeczna opieka jeneralnego dyrektora zakładów przemysłowych Tow. Akc. „Zawiercie“ p. Stanisława Szymańskiego, który objąwszy zarząd fabryki w roku 1906, w myśl twierdzenia „jaka szkoła taki naród“, zwrócił należytą uwagę na szkołę i nie szczędząc trudu, jako dzielny obywatel, wytrwale otaczał ją swą troskliwą opieką, wyposażając w należyte pomoce i angażując najlepsze siły nauczycielskie.

Dyrektor p. St. Szymański był duszą szkoły i jemu to w pierwszym rzędzie szkoła zawdzięcza to, czem była do roku 1914.

Nastał rok 1914 i lata następne tak brzemienne w dziejowe wypadki, rezultatem których było wskrzeszenie niepodległości.

W czasie przejściowym, to zn. między rokiem 1914—18 szkoła ta jak zresztą wiele innych, przeżywała czasy wegetacji. Z powodu zamknięcia zakładów T-wa Akc. „Zawiercie“ dyrekcja fabryki zmuszona była z braku funduszów zmniejszyć do minimum i tak już nieliczny personel nauczycielski.

Od chwili wybuchu wojny nie mogło być mowy o jakichś inwestycjach ze strony fabryki i szkoła wlokła swój żywot z dnia na dzień.

Wreszcie z braku funduszów dyrekcja fabryk zniewolona była z początkiem roku szkolnego 1918—19 przekazać szkołę miastu, w roku zaś następnym ważna ta placówka została upaństwowiona.

I od tej chwili całkowicie zmieniła się fizjonomja szkoły. Wszelka inicjatywa z rąk przedstawiciela Tow. Akcyjnego „Zawiercia“ dyrektora p. St. Szymańskiego przeszła najpierw w ręce magistratu, a następnie władz sądowych. I szkoła to odczuła. Choć ilość personelu nauczycielskiego wzrosła do liczby przedwojennej, a nawet obecnie przewyższa o 2 osoby i ilość dziatwy szkolnej prawie dorównywa dawnej, to jednak różnica między dawną szkołą, a obecną jest bardzo wielka.

Znikły (oby nie na zawsze) te wspaniałe a liczące po 400—600 dzieci chóry, orkiestry, dodatkowe zajęcia jak modelowanie, snycerstwo, introligatorstwo, koszykarstwo i t. p. Brak nauczycieli-specjalistów. A w tak olbrzymim zakładzie naukowym jakim jest szkoła powszechna nr. 2 bez takich sił, ani rusz.

Jedyną spuścizną dawnej szkoły są byłe uczennice jej, a dzisiejsze nauczycielki tejże szkoły, które w liczbie kilkunastu, mając żywo w pamięci świetność swej uczelni, starają się okazywać w miarę swej możności pomoc zarządowi szkoły w jego wysiłkach przywrócenia choć w części tego co było.

Z dawnego zespołu nauczycielskiego przedwojennego pozostał tylko kierownik szkoły p. Konstanty Piotrowski, którego jedynem dążeniem jest przywrócenie dawnej świetności szkoły, a to powinno nastąpić jaknajprędzej już choćby dlatego, że obecnie jesteśmy u siebie i pracujemy dla siebie — dla naszej wolnej, niepodległej Ojczyzny.

(d. c. n.)

Kronika Zawiercia.

Z posiedzenia Komitetu Daru Narodowego dla Marji Skłodowskiej-Curie

(f) W ubiegły piątek o godz. 8-ej wieczorem odbyło się posiedzenie Komitetu Daru Narodowego dla Marji Skłodowskiej-Curie. Komitet ukonstytuował się w sposób następujący: przewodniczący p. dyr. St. Przyborowski, na sekretarza powołano p. inżyniera Hempla, skarbnikiem został p. dr. Peltyn. Jednocześnie Komitet postanowił zorganizować „dzień kwiatka“ w dniu 7 czerwca, oraz niezwłocznie przystąpić do zbierania i przyjmowania dobrowolnych składek, które wpłacać można na ręce skarbnika Dr. Peltyna. Pierwszą cegiełkę zakupił Magistrat, składając do kasy komitetu 100 złotych.

Awantury żydów.

Przed kilku dniami miasto nasze było zaintrygowane awanturą, jaką urządzili na ulicach miasta żydzi miejscowi ze znanym Libermanem na czele. Zamieszkały przy ulicy Aptecznej Norch, piekarz od dłuższego czasu pobierał mąkę na wypiek chleba na weksle od miejscowych hurtowników, oraz w młynie braci Liberman. W ostatnim czasie p. Norch się ulotnił bez śladu, pozostawiając na pastwę wierzycieli swą małżonkę oraz 10 worków mąki. Wieść o wyjeździe Norcha rozeszła się lotem błyskawicy i wszyscy wierzyciele w liczbie kilkunastu na czele z Libermanem, jak kruki, rzucili się na pozostawioną przez Norcha mąkę, by choć w części uratować swoją należność i odebrać towar. Kiedy małżonka Norcha wydała mąkę Libermanowi i ten załadowawszy ją na furę, chciał wywieźć do swoich składów, naonczas pozostali współwyznawcy, nie godząc się z takim załatwieniem sprawy, wszczęli awanturę. Fura z mąką jechała powoli przez ulice miasta żydzi z wrzaskami atakowali konie i Libermana, który dzielnie się bronił, aż w końcu kres temu położyć musiała policja, a epilog rozegra się przed kratkami sądowemi.

Rynek pracy.

W końcu tygodnia sprawozdawczego ogólna liczba bezrobotnych na terenie PUPP. w Sosnowcu wynosiła 10,570 osób. Wysłano na wolne miejsca 109 os. Zapośredniczono 94 os. Wolnych miejsc 141. Poszukujących pracy 9,473 os. Remanent poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia 2,549 os. Remanent poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z doraźnej akcji państwowej 3,375 os.

W ub. tygodniu w różnych zakładach przemysłowych zwolniono z pracy 793 os., przyjęto zaś 180 os.

Sytuacja na miejscowym rynku pracy uległa w tygodniu sprawozdawczym zmianie o tyle, że bezrobocie zwiększyło się o 467 osób, na co wpłynęły redukcje robotników w kopalniach węgla, a mianowicie: na kopalni „Saturn", w Towarzystwie Warszawskiem w Niemcach, Tow. Sosnowieckiem w Sosnowcu i Franko Rosyjskiem w Dąbrowie. Redukcje te nastąpiły w związku z ogólnym nastrojem w przemyśle węglowym.

Z przyjęć zasługują na uwagę następujące: Fabryka Gwoździ „Szajn" w Sławkowie przyjęła 19 robotników z powodu powiększenia produkcji wskutek zwiększonych zamówień.

Cegielnia „Herkules" w Łazach otrzymała większe zapotrzebowanie na materjał budowlany i przyjęła 62 robotników.

Nadzorca Drogowy Odstępu Maczki przyjął wskutek uruchomienia robót drogowych na swym odcinku 80 robotników. Ogółem przyjętych zostało w tygodniu sprawozdawczym 180 robotników.

Ogólna sytuacja zapowiada się coraz gorzej, ponieważ w związku z ogólną stagnacją na rynku zbytu, brakiem gotówki i kredytu, zapowiadane są dalsze redukcje, w przemyśle zaś budowlanym zupełny zastój, a samorządy nie mając gotówki, nie prowadzą żadnych robót inwestycyjnych.

Ekspozytura PUPP. w Zawierciu.

W końcu ub. tygodnia sprawozdawczego ogólna liczba bezrobotnych na terenie Ekspozytury w Zawierciu wynosiła 2406 osób. Wysłano na wolne miejsca 23 os. Zapośredniczono 19 os. Wolnych miejsc 4. Poszukujących pracy 2,367 os. Remanent poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia 110 os. Remanent poszukujących pracy uprawnionych po pobierania zasiłków z doraźnej akcji państwowej 1,770 osób.

Zwolniono z pracy w fabrykach i zakładach przemysłowych 4 osoby. Przyjęto do pracy w fabrykach i zakładach przemysłowych 24 osoby.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Widoki przyszłego urodzaju.

Stan pól, zasianych oziminą na jesieni roku ubiegłego (1924), badany w poszczególnych etapach swojego rozwoju przez Główny Urząd Statystyczny, pozwala do chwili obecnej stwierdzić na zupełniej pomyślny przebieg procesu wegetacyjnego na całym obszarze państwa. Za wypadkową tego stanu rzeczy — zwłaszcza dla zbóż głównych t. j. żyta i pszenicy — można przyjąć stopień kwalifikacyjny wyżej niż średni.

Obszary poszczególnych zasiewów, podane w okrągłych liczbach, dadzą się uszeregować w następującym porządku: Żytem zasiano około 5 943 tys. hektarów, pszenica — 1 032 tys. hektarów, koniczyną — 769 tys. hektarów, rzepakiem — 27 tys. hektarów, jęczmieniem — 25 tys. hektarów, co — w porównaniu z rokiem 1923 — świadczy o nieznacznym wzroście uprawy żyta (+ 0.4 proc.) i zmniejszeniu się zasiewów pszenicy (— 0.6 proc.).

Naogół powierzchnia pól, zajętych pod uprawę oziminy, nie uległa większym zmianom, natomiast poszczególne dzielnice kraju, jak np. województwa wschodnie, wykazują wzmożoną ilość zasiewów i większe obszary ziemi wciągniętej do kultury rolnej, w porównaniu z rokiem zeszłym. Gdzieindziej natomiast jak w południowych powiatach Wschodniej Małopolski, daje się zauważyć redukcja dotychczasowej powierzchni zasiewów ozimych, sięgająca miejscami 10 proc. tej powierzchni. Zjawisko to należy uważać jako konsekwencję zeszłorocznego nieurodzaju spowodowanego bądź klęskami natury żywiołowej, bądź też działaniem szkodników które ubiegłej jesieni gromadnie nawiedziły tę dzielnicę kraju.

Ankieta Min. Spraw Wewnętrznych.

Ministerium Spraw Wewnętrznych chcąc zbadać działalność zarządów miast w Polsce w zakresie zaopatrywania ludności w artykuły pierwszej potrzeby, zwłaszcza żywnościowe, rozesłało do wszystkich województw szczegółowy kwestjonarjusz, zawierający szereg pytań, odnoszących się do spraw aprowizacyjnych. Do zakresu działania miast w dziedzinie aprowizacji należy przedewszystkiem troska o zaopatrzenie ludności w mięso, chleb, mleko, oraz o ustawienie przez celowe urządzenie hal i targów—nabywania od ludności okolicznej artykułów żywnościowych. Ministerjum żąda dokładnych danych co do prowadzenia akcji zaopatrzenia ludności w konieczne artykuły żywnościowe, co do urządzenia hal targowych, sklepów miejskich oraz podania warunków, w jakich handel temi artykułami się odbywa. Czy miasta posiadają rzeźnie miejskie, jak urządzone, czy posiadają własne jatki, w jakich warunkach odbywa się handel bydłem i mięsem? Jakie kredyty posiadał magistrat dla celów administracyjnych? Jakie ma plany na przyszłość co do urządzenia rzeźni, hal targowych, sklepów, jeśli ich nie posiada lub posiada w stanie niewystarczającym?

Ministerium żąda danych co do piekarń miejskich jeśli je miasto posiada, lub co do piekarń prywatnych. Jak są urządzone pod względem technicznym i sanitarnym? Jakie są ceny pieczywa? Jakie młyny? Ponadto Ministerium żąda danych o opłatach miejskich od artykułów żywnościowych.

Kronika gospodarcza.

Targi w Stockholmie. Pomiędzy 14 a 21 czerwca r. b. w Stockholmie odbędą się targi Skandynawsko - Bałtyckie. Wystawcy mogą korzystać ze zniżonych taryf zarówno kolejowych, jak i okrętowych przy wysyłce eksponatów. Miejsca wystawowe kalkulowane są po bardzo niskich cenach. Adres pocztowy targów: Kungsbroplan 1 — Stockholm, Szwecja. telegraficzny: Skandbaltic.

Kryzys w niemieckim przemyśle konfekcyjnym. Pomimo zgłoszenia niewielkiej liczby upadłości kryzys w przemyśle konfekcyjnym jest bardzo ciężki. Zadłużenie poszczególnych firm dochodzi często do kilku miljonów marek. Przyczyny kryzysu są różnorodne, naogół sezon umów 1923—24 był pomyślny i firmy zaopatrzyły się na sezon ubiegły, który z powodu łagodnej zimy zawiódł. Odbiorcy zagraniczni zakupili niewiele towaru. We Włoszech, w Anglji i Ameryce obywają się produkcją krajową. Również przestały sprowadzać niemiecką konfekcję Górny Śląsk, Wielkopolska i Pomorze.

Rozwój niemieckiej żeglugi handlowej. Niemieckie przedsiębiorstwa okrętowe coraz to bardziej ogarniają rynki transportowe. Cały ruch towarowy pomiędzy morzem Śródziemnem, a zwłaszcza Włochami i państwami północnemi, jest obsługiwany przez Niemcy. Specjalna polityka taryf niemieckich linji okrętowych powoduje często takie wypadki, że transport niemiecki do znacznie dalszych miejscowości opłaca się taniej, niż transport innego państwa do miejscowości zupełnie bliskich. Taniość przewozu niemieckiego spowodowała, że narzędzia gospodarskie i wyroby papiernicze, produkowane w Czechosłowacji, są zbywane na rynku greckim via Hamburg, a nie Trjest. Taryfy z Hamburga do Neapolu drogą wodną są kilkakrotnie niższe od taryf kolejowych na krótkiej przestrzeni pomiędzy Como i Neapolem.

Podział terenów naftowych w Albanji. Przeprowadzony został w Albanji podział terenów naftowych na następujących zasadach: angielska strefa obejmuje 50 000 ha., włoska zaś 25 000 ha. Obydwie strefy korzystają z tego samego portu i współdziałają w budowie dróg. Między przedsiębiorcami ma nastąpić wymiana akcji. Eksploatacją terenów zajmuje się anglo-perskie towarzystwo naftowe o kapitale 500 000 funtów sterlingów. W założonej albańskiej filji uczestniczyć będą włoskie koleje państwowe i — naodwrót—anglo-perskie tow. uczestniczyć będzie w przedsiębiorstwie włoskich kolei państwowych.

Giełda warszawska.

Warszawa, 23 maja.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5.18 1/2
Funt — 25.26 3/4
Paryż — 26.65—26.62 1/2
Wiedeń — 73.18
Praga — 15.42
Włochy — 21.00
Szwajcarja — 100.53
Belgia — 26.07
Holandia — 209.05
Sztokholm — 209.05
Pożyczka złota —
Pożyczka dolarowa —
Pożyczka kolejowa —
Pożyczka konwersyjna —

Polsko-czeska współpraca w Rosji w r. 1918—1919.

Zawarcie traktatu handlowego z Czecho-Słowacją świadczy o naprawie stosunków polsko-czeskich i wejściu ich w jedynie racjonalną fazę to jest wzajemnej współpracy na terenie polityki międzynarodowej oraz zapoczątkowało rozwój wzajemnych stosunków handlowych, tak bardzo dla obu państw korzystnych.

Wypadki z pierwszych dni wolności obu państw tragicznie zaciążyły nad dalszem współżyciem obu narodów, czyniąc z nich jeśli nie wrogów, to zupełnie obce strony, niepomne na tradycje historyczne, pokrewieństwo kulturalne i szczepowe. Z biegiem lat jednak wspomnienie urazy się zaciera, a interes państwowy nakazuje zarzucić dotychczasową linję postępowania i chłodny stosunek zamienić na więcej serdeczny. Niech przy zacieśnieniu węzłów przyjaźni sąsiedzkiej pomogą wspomnienia z niedalekiej przeszłości, kiedy to rzucony w wir wypadków rosyjskich polski i czeski żołnierz szli ramię przy ramieniu. Na owo polsko-czeskie braterstwo broni często powołują się politycy czescy przy okazji omawiania wzajemnych stosunków. Nie było ono zaś tak bez znaczenia, aby w historji obu narodów nie znalazło należnego sobie miejsca.

W wojsku czeskiem, które tak wybitną odegrało rolę w wypadkach rosyjskich w latach 1918—19 służyło wielu ochotników polskich, którzy nie mogąc się dostać do korpusu gen. Dowbór-Muśnickiego z powodu przeszkód stawianych ze strony rosyjskiej, z większą łatwością przyjmowani byli do oddziałów czeskich, zwłaszcza z chwilą rozpoczęcia się walk czesko-bolszewickich.

Powstały w czerwcu 1918 r. Polski Komitet Wzajemny na Wschodnią Rosję i Syberję, mający jako główny i początkowo jedyny cel — formowanie armji polskiej przez połączenie luźnie istniejących oddziałów polskich, chcąc pracę swą oprzeć na silnej podstawie, zwrócił się do Czechów, jako ówczesnie jedynych panów sytuacji na uwolnionym od bolszewików terenie Rosji o pomoc. Z początkiem lipca r. 1918 odbyły się w tym celu przedwstępne narady w Czelabińsku, następnie w Omsku, których wynikiem było podpisanie w dniu 23 lipca umowy między Polskim Komitetem Wzajemnym a Rosyjską Filją Czeskiej Rady Narodowej w Paryżu.

Podstawą umowy było braterstwo broni, jakie łączyło Czechów z Polakami wynikające z identycznego położenia, to jest walki z tym samym wrogiem — Austrji i Niemcami. Czechom zależało na wojsku polskiem, które pozostając z nimi w ścisłym stosunku, zwiększałoby bezpieczeństwo ich samych i podnosiło znaczenie wobec Rosjan, tembardziej, że wówczas nie przewidywano jeszcze tak szybkiego upadku państw centralnych, mimo niezachwianej wiary w ich pokonanie. Potrzeba walki z Niemcami o wyzwolenie obu narodów zrodziła ów sojusz polsko-czeski w Syberji, oparty o umowę z 23 lipca.

Odtąd też wszystkie oddziały polskie miały być połączone w jedną całość, jako armja polska w ramach wojska czesko-słowackiego z „celem bezwzględnej walki z państwami centralno-europejskiemi i ich sprzymierzeńcami, aż do uzyskania ziem polskich w jednolite i niepodległe państwo polskie z niezależnem wyjściem do morza". Wojsko miało być użyte na froncie bolszewicko-niemieckim w Rosji, w razie zaś zwinięcia frontu miało wyjechać wraz z armją czeską do Francji drogą na Amerykę; podlegać zaś miało pod względem wojskowym Naczelnej Komendzie Czesko-Słowackiej, a a politycznie Filji Czeskiej Rady Narodowej wspólnie z Polskim Komitetem Wojennym, będącym organem reprezentacyjnym wojska wobec Rady Czeskiej. Stan ten miał trwać do czasu „gdy polskie organizacje polityczne w Rosji, Ameryce i Francji, stojące na politycznej platformie wojny z centralnemi państwami i wojnę tę faktycznie organizujące i prowadzące, obejmujące kierownictwo". Miano tu na myśli Radę Zjednoczenia Międzypartyjnego, w Moskwie, Polski Komitet Narodowy w Paryżu i Wydział Narodowy w Ameryce. Rada Czeska miała zaopatrywać wojsko polskie na równi ze swojem „w broń, odzież, pieniądze i żywność, starać się o kwatery i zaopatrzenie oddziałów technicznych, ponosić wszystkie koszta połączone z agitacją, werbunkiem i organizacją wojska". Rada Czeska miała się również starać „aby polskie oddziały były organizowane i używane jako jednolita siła, o ile na to pozwolą względy strategiczne".

Z całej Polski.

Pogrzeb nestora górników polskich, weterana 1863 r.

Przed kilku dniami Lwów oddał posługę ostatnią ś. p. Leonowi Syroczyńskiemu — bojownikowi za wolność narodu w powstaniu 1863 r.

Ze zmarłym zeszedł do grobu jeden z najwybitniejszych przedstawicieli naszej techniki w zakresie górnictwa, zasłużony pedagog i znakomity obywatel, którego świetlana postać otoczona była we Lwowie powszechną czcią.

Samo wyliczenie tytułów zmarłego daje obraz tego ruchliwego i pracowitego życia. Urodzony w r. 1841 służy w pułku wołyńskim Różyckiego jako szeregowiec, walcząc o niepodległość. Więziony przez rok, umknął do Belgji, skąd wraca do Małopolski jako inżynier górniczy, a w r. 1897 dostaje katedrę górnictwa na politechnice lwowskiej.

Pogrzeb ś. p. Syroczyńskiego stał się prawdziwą manifestacją narodową, w której wzięli udział przedstawiciele władz rządowych, samorządowych, i wojskowych, reprezentacje i delegacje organizacji i stowarzyszeń, przedstawiciele nauki, weterani 63 r., młodzież akademicka i tłumy publiczności.

Trumnę zmarłego weterana złożyli do grobu członkowie Związku obrońców Lwowa. Nad otwartą mogiłą wygłoszono szereg przemówień, wśród których zwłaszcza mowa sędziwego weterana art. malarza Benedyktowicza głęboko wzruszyła obecnych.

Cześć jego pamięci!

Ku czci poległych pod Ossowem.

Coroczne pielgrzymki na pola Ossowa w dzień walki, czczące w poległych pod Ossowem pamięć wszystkich bohaterów „Cudu nad Wisłą", świadczą niezbicie, że obowiązkiem społeczeństwa jest uwiecznić to miejsce i uczynić z niego pamiątkę narodową, któraby świadczyła o potędze ducha Polski.

W tym celu zawiązany został tymczasowy Komitet, który postarał się o zatwierdzenie T-wa pod nazwą „Komitet budowy kaplicy i szkoły im. ks. Skorupki w Ossowie" i dla zapoczątkowania dzieła zakupił posesję 7 morgową z domem mieszkalnym i ogrodem.

Komitet proponuje: pobudowanie w wiosce Ossów kaplicy, a przy niej małego muzeum dla pomieszczenia pamiątek z bitwy pod Warszawą, oraz wzniesienia wzorowej szkoły im. ks. Skorupki, przedewszystkiem powszechnej, a pozatem, o ile fundusze pozwolą, zawodowej, stosownie do uznania Komitetu.

93 rocznica urodzin znakomitego uczonego.

Przed kilkoma dniami obchodził 93 rocznicę urodzin prof. Benedykt Dybowski, stale zamieszkały we Lwowie, znakomity przyrodnik, uczestnik powstania 1863 r., który długie lata przebył po r. 1863 na Syberji na wygnaniu.

Co oczekuje letników w Sopocie?

Rada miejska w Sopocie postanowiła wyzyskać podwyższenie opłaty od paszportów zagranicznych w Polsce i — w myśl zasady „swobodnego dostępu do morza" dla wymizerowanych i zmęczonych pracą warszawiaków — ustaliła specjalną „opłatę kuracyjną."

W zasadzie rzecz jest zgodna z powszechnie przyjętymi zwyczajami: każde miejsce bardziej lub mniej kuracyjne pobiera takie opłaty. Ale sopocka rada miejska, czując się monopolistą, uchwaliła pobierać po 50 guldenów od osoby miesięcznie, rozumując widocznie, że kto nie zapłaci za paszport na czas dwu miesięcy 250 zł., ten może zapłacić sto złotych „kurtaxy". W ten sposób i skarb polski straci i gmina uciemiężonego przez Polskę wolnego miasta coś zyska.

Byłoby niezmiernie pożądane, aby opinja polska, zwłaszcza sfer zainteresowanych, była zawczasu poinformowana, o tem miłem spotkaniu, które w Sopocie oczekuje letników. Być może, iż pewna reakcja z polskiej strony w odpowiedzi na ten istny rozbój nie tyle na prostej drodze, ile na drodze do morza, skłoni ojców miasta Sopot do opamiętania.

Spadek po złodziejce.

W dziennikach londyńskich był zamieszczony szereg ogłoszeń poszukujących osób, mogących udowodnić prawa do odzyskania kosztowności zaginionych w ciągu ostatnich lat 50. Ogłoszenie było podane przez adwokata starszej damy. Reporterzy, zainteresowani niezwykłą treścią wezwania, sprawę wkrótce wyświetlili.

W Londynie jest popularna rodzina szlachecka Goodwyne, posiadająca domy w kilku dzielnicach miasta. Jedna z córek przed pół wiekiem oddała rękę majorowi H., który następnie awansowa. Państwo H., ludzie zamożni, prowadzili dom otwarty i sami odwiedzali licznych znajomych. Pani H., pomimo pewnych dziwactw była osobą lubianą w towarzystwie i w młodości, jako utalentowana śpiewaczka, brała udział w koncertach filantropijnych. Pozatem innych zamiłowań nie zdradzała. Opinja o niej zmieniła się dopiero po jej śmierci, na schyłku r. z. Dzieci pozostałe, przy porządkowaniu rzeczy po zmarłej, natrafiły na kasetkę napełnioną kosztownościami obok drobiazgów wartości niezdecydowanej. Z notatek, dołączonych do owych przedmiotów dorozumiano się, iż matrona była dotknięta kleptomanią. W ciągu szeregu lat umiała przywłaszczać brosze, pierścienie i t. p. bez zwracania na siebie uwagi. W licznych wypadkach podejrzenia padały na służbę domową, nauczycielki przychodnie i inne osoby. Sprawy opierały się o sądy, w pewnym zaś wypadku o kradzież był pomawiany krawiec bohaterki, który podejrzenie przypłacił więzieniem śledczem.

Z powodu ogłoszenia, spadkobiercy niektórych poszkodowanych, kosztowności już odzyskali.

Ze świata.

Sowiecki militaryzm.

Prasa sowiecka rozpoczęła wytężoną agitację na rzecz dalszej militaryzacji państwa sowieckiego. Chodzi mianowicie o zapewnienie zwiększonych subsydjów rządowych różnego rodzaju kółkom i organizacjom wojskowym, zajmującym się wyszkoleniem wojskowem ludności i przygotowaniem kadr wojskowych z ludności cywilnej. Prasa sowiecka domaga się zwiększenia subsydjów rządowych na ten cel. Wogóle prasa sowiecka w ostatnich czasach poświęca dużą uwagę sprawom wojskowym i udziela im znaczne miejsce w swych wydawnictwach. Szczególniej dużą uwagę zwraca prasa sowiecka na rozwój lotnictwa.

O wolność mordowania.

Donoszą z Moskwy: delegaci związków robotniczych odwiedzili w sobotę przedstawicieli wielkich mocarstw z prośbą, aby interwenjowali oni u swoich rządów w sprawie wyroków śmierci na sprawców zamachu bolszewickiego w Sofji. Ambasador włoski delegatów wcale nie przyjął, francuski odesłał ich na drogę dyplomatyczną.

Papuga jako dowód sądowy.

Mieszkańcy jednego z domów w Würzburgu (Bawarja) zaskarżyli do sądu młodego kupca, człowieka nieżonatego, który na balkonie swego mieszkania trzymał w klatce papugę wygadującą wyrazy nieprzyzwoite. Rozwiązłość papugi potwierdził policjant, którego oskarżyciele powołali na świadka. Oskarżony, Tiede zaprzeczał pretensjom. Sędzia zapragnął sprawę tę zbadać bliżej i nakazał oskarżonemu, ażeby na posiedzenie następne papugę dostarczył do sądu. W oznaczonym terminie na stole sędziego znalazła się klatka z ową arą. W czasie sądzenia innych spraw ptak wypowiedział cztery czy pięć wyrazów, których treść została uznaną jako niewinna i dla procesu obojętna. Wobec tego Tiede otrzymał wyrok uniewinniający. W kilka dni później, właściciel domu wyśledził, że T. własną „nieprzyzwoitą" papugę zaniósł do handlarza ptakami i rybami i tam ją pozostawił, wypożyczając na jej miejsce inną arę, przeznaczoną na sprzedaż. Rzecz się wydała, a Tiede przy ponownem osądzeniu oprócz kary pieniężnej za wprowadzenie sędziego w błąd został skazany na pięć dni aresztu.

Niemiecki trust powietrzny.

W Niemczech zawiązał się pod dyrekcją tow. „Junckers" trust towarzystw żeglugi powietrznej środkowej i północnej Europy. Kapitał zakładowy nowego trustu wynosi 10 milj. mk. W skład jego wchodzą wszystkie towarzystwa: niemieckie, szwajcarskie, finlandzkie, sowieckie, estońskie, duńskie, austrjackie.

Odkrycie lekarstwa na odwagę.

Na odbywającej się obecnie w Londynie wystawie farmaceutycznej zaprezentowano po raz pierwszy w Europie środek na odwagę. Jest to jakiś podniecający wyciąg roślinny, używany przez Indian w dolinie Amazonki. Po zażyciu napawa człowieka stanowczością i odwagą w wykonywaniu przedsięwzięcia, potem następuje wyczerpanie i potrzeba długiego snu. Nazywa się „Caapi". Podobno sjoniści zamówili większą ilość tego środka dla przyszłego wojska palestyńskiego.

Wystawa zbrodniarzy.

W wielkich miastach amerykańskich coraz częściej wchodzi w zwyczaj publiczne konfrontowanie osób podejrzanych o popełnienie zbrodni. Podejrzani są umieszczani na pokaz publiczny w wielkiej sali, gdzie ich mogą oglądać wszyscy, którzy sobie tego życzą.

Niedawno w Chicago podobna wystawa doprowadziła policję do ważnych odkryć. Schwytano na ulicy grupę mężczyzn, której detektywi nie mogli zarzucić nic innego, jak tylko niepewną powierzchowność. W ciągu pierwszego dnia wystawienia ich w sali głównego wydziału kryminalnego publiczność umożliwiła policji schwytanie kilku ważnych przestępców. Pomiędzy innymi, właściciel apteki Loseff na widok człowieka, umieszczonego w pierwszym szeregu zbladł i krzyknął:

— Poznaję go! jest to ten sam, który obrabował moją kasę, a gdy w ucieczce zastąpił mu drogę mój przyjaciel, Murchi, zbrodniarz celnym strzałem rewolwerowym położył go trupem.

Rzekłszy to, aptekarz zemdlał ze wzruszenia. Policja jego tego dnia wybadała złoczyńcę, który nadto przyznał się do zamordowania właściciela hurtowni, Gealsona i szofera, Bernarda Bernacka. Zabójca nazywa się Papke i jest synem zamożnych rodziców.

Wykonując umowę, Czesi natychmiast wypłacili pewną kwotę pieniężną na pierwsze czynności organizacyjne, otworzyli dla wojska polskiego swe składy intendentury w Kurhanie i Ufie, ułatwili pracę agitacyjną, wydawali bilety jazdy dla transportów ochotników, żywiąc ich w własnych kuchniach w czasie podróży i przebywania w punktach zbornych. W razie konfliktów z władzami rosyjskiemi, nie zawsze chętnie patrzącemi na emancypujących się z pod ich wpływu Polaków, interwenjują Czesi przeważnie z pomyślnym skutkiem, — jak było z dostarczeniem koszar dla wojska, koncentracją wszystkich oddziałów polskich i z wydobyciem z pod władzy rosyjskiej jeńców polskich i poddaniem ich pod zarząd władz czesko-polskich w Nowo-Nikołajewsku.

Stosunki wzajemne polsko - czeskie utrzymywane były przez obustronnych przedstawicieli, przez ciągłą wymianę pism w sprawach bieżących i z okazji różnych uroczystości narodowych. W zjazdach społeczeństwa polskiego biorą udział przedstawiciele czescy, w Charbinie w sierpniu 1918 r. pułkownik Kadlec w Nowo-Nikołajewsku, w październiku 1918 r — dr. Glos (dzisiejszy konsul w Poznaniu), w Irkucku w styczniu 1919 r. — dr. Blahoż; naodwrót na otwarcie zjazdu delegatów czeskich w Omsku w sierpniu 1918 r. przybywa do Polski Komitet Wojenny w pełnym składzie — i wogóle nie było uroczystości, na którejby brakowało jednych lub drugich, i gdzieby nie wymieniono myśli, świadczących o braterstwie i sojuszu. A padały wtedy nie konwencjonalne, urzędowe, chłodne i z obowiązku wypowiadane słowa, lecz takie, które szczerością swego tonu trafiały do głębi serca, pozostając na zawsze w pamięci. Nic dziwnego, że zjazd przedstawicieli społeczeństwa polskiego urządzał owację dr. Glosowi, kiedy ten w imieniu wojska czeskiego i Czeskiej Rady Narodowej witał zjazd przemówieniem, z którego przebijała dokładna znajomość naszych stosunków, tragedji rozdarcia na trzy części i różnych orjentacyj wojennych jak i obłudnego postępowania państw centralnych względem Polski. Wobec tego—mówił dr. Glos — „jedynem hasłem jakie powinno Wam tutaj przyświecać, to natychmiastowe stworzenie silnej i karnej armji polskiej"... W piśmie zaś z okazji tego zjazdu wystosowanem Rada Czeska wyraźnie zaznaczyła: „Doskonale pojmujemy, że Wy bracia tworzycie naturalne ogniwo między nami i słowiańskim wschodem, i że bez Waszego współudziału położenie naszego młodego państwa, tonącego w niemieckim morzu, byłoby nadzwyczaj nietrwałe; prosimy Was nie zapominajcie, że kraj nasz wytrzymał wiekowy napór „Drang nach Osten" i że nie można pozwolić na oddanie go znowu w ręce niemieckie; w łączności nasza siła.

Słowa te nie są bez znaczenia, jako wypowiedziane przed kilku laty gdzieś tam daleko w Syberji, albowiem ci, którzy je wypowiadali lub którzy solidaryzowali się z niemi zajmują dziś u siebie w kraju poważne stanowiska, mając wpływ na bieg wypadków politycznych.

Nieżyjący już dziś pierwszy czeski minister obrony narodowej gen. Sztefanik pisał do Polskiego Komitetu Wojennego z okazji Nowego Roku 1919: „My Czecho-Słowacy cenimy sobie przyjaźń z Polakami szczególnie wysoko, nietylko z powodu łączącego nas pokrewieństwa krw., lecz również i dlatego, że jednakowe niebezpieczeństwo wiązało nas i wiąże w ścisłą solidarność"...

Dzielne zachowanie się 1-go pułku wojska polskiego im. Tadeusza Kościuszki i jego zwycięskie walki na froncie pod Bugułmą wywołały radość nietylko u Polaków lecz i w sferach czeskich; zewsząd nadsyłano też od Polskiego Komitetu Wojennego życzenia z tego powodu, zwłaszcza, że wspomniany pułk walczył obok Czechów, którym wiele pomógł w ciężkiej sytuacji, jaka się chwilowo na froncie wytworzyła. Czeska Rada Narodowa w piśmie do Polskiego Komitetu Wojennego pisała „jesteśmy głęboko wdzięczni bratniemu narodowi za pomoc udzieloną w ciężkiej chwili. Jesteśmy przekonani, że fakt ten wielce uraduje waszych i naszych rodaków w dalekich krajach: polskim i czechosłowackim. Sława pułkowi T. Kościuszki! Niech żyje odrodzona polska armja narodowa"!

Wspomnienie o wypadkach owych z przed kilku lat kiedy Polacy i Czesi znalazłszy się wobec jednakiego niebezpieczeństwa wspólnie na tej samej drodze dążyli do wywalczenia narodom swym lepszej przyszłości napełniają otuchą, że i dziś w obliczu tego samego wroga nie pójdą innemi ścieżkami.

T. Olsz.

OGŁOSZENIE.

Rada Zarządzająca

Sp. Akc. pod firmą

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem

Spółka Akcyjna

na mocy par. 17 Statutu, zaprasza pp. akcjonarjuszów na

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE,

które ma się odbyć w Warszawie w dniu 12-go czerwca 1925 r. o godzinie 10-ej przed południem w lokalu Spółki Akcyjnej „Siła i Światło" przy ul Marszałkowskiej Nr. 94

Porządek obrad obejmuje:

1) Sprawozdanie Rady Zarządzającej i Komisji Rewizyjnej za rok operacyjny 1924, oraz zatwierdzenie bilansu i rachunku Strat i Zysków.
2) Podział zysku, osiągniętego w r. 1924.
3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu otwarcia w złotych na dzień 1-go stycznia 1925 r., podział kapitału własnego i ustalenie ilości i wartości nominalnej akcji w złotych, oraz zatwierdzenie zmiany odpowiednich paragrafów statutu w związku z powyższem.
4) Upoważnienie Rady do wydatków na prowadzenie i powiększenie przedsiębiorstwa.
5) Zatwierdzenie dokonanego kupna gruntu.
6) Wybór członków Rady Zarządzającej.
7) Wybór członków Komisji Rewizyjnej.
8) Wolne Wnioski.

Prawo głosu mają ci akcjonarjusze, którzy złożą swoje akcje, świadectwa tymczasowe lub kwity depozytowe, albo zastawnicze, wystawione przez krajowe instytucje kredytowe, działające na mocy statutów, zatwierdzonych przez Rząd przynajmniej 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem, to jest najpóźniej dnia 5-go czerwca b. r., Radzie Zarządzającej Spółki w biurze Zarządu Sp. Akc. „Siła i Światło" w Warszawie, ul. Marszałkowska nr. 94 Dowody te muszą pozostać w przechowaniu aż do ukończenia obrad Walnego Zgromadzenia. Na kwitach depozytowych podane być muszą numery akcji, oraz imię, nazwisko i adres właściciela. Stosownie do par. 30-go statutu, Zgromadzenie powyższe będzie prawomocne, o ile przybędą na nie akcjonarjusze lub ich pełnomocnicy, reprezentujący conajmniej jedną piątą część kapitału akcyjnego.

W razie, gdyby Zebranie w powyższym terminie z powodu niedostatecznej ilości zgłoszonych akcji nie mogło się odbyć, Rada Zarządzająca zawiadamia jednocześnie na zasadzie par. 32 statutu, iż zwołuje Walne Zgromadzenie w terminie drugim na dzień 30 czerwca b.r. w tymże lokalu Sp. Akc. „Siła i Światło" w Warszawie, ul. Marszałkowska 94 o godzinie 10-ej przed południem, z tym samym porządkiem obrad. Złożenie akcji w tym drugim terminie uważane będzie za prawomocne, bez względu na to, jaką część kapitału zakładowego reprezentować będą przybyli na nie akcjonarjusze, lub ich pełnomocnicy. Osobnego ogłoszenia o terminie drugim nie będzie. Ogłoszenie niniejsze jest obowiązujące i dla ewentualnego powtórnego Zgromadzenia. 3327

Ogłoszenie.

Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego 3326-3

Heleny Malczewskiej w Zawierciu

z prawami szkół państwowych,

zawiadamia, że zapis uczenic na rok 1925/26 odbywać się będzie w kancelarji tegoż Gimnazjum od godziny 8-ej do 2-ej po poł.

Przy zapisie należy złożyć metrykę i świadectwo szczepienia ospy.

Egzamin odbędzie się w dniu 8, 9 i 10 czerwca.

ZAKŁADY DRUKARSKIE

Akc. Tow. DRUKARSKIEGO i WYDAWNICZEGO

„KURJER ZACHODNI" S. A.

Sosnowiec, ulica Dęblińska Nr. 1.

WYKONYWUJĄ WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

Książki

okazyjnie do sprzedania.

Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego 31, m. 5 (parter).

Nadzwyczajne Walne Zebranie K. S. „Sosnowiec".

W sobotę dnia 6-go czerwca o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Wiejskiej 12, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków K. S. „Sosnowiec" w terminie pierwszym, zaś o godz. 8-ej wiecz. tego samego dnia w terminie drugim, bez względu na ilość obecnych.

3319 Zarząd.

Matki!

Żądajcie w aptekach i składach aptecznych, hygienicznej przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi"

utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

2734

OKAZJA!

NA RATY BEZ ZALICZKI!

F-a W. Graicar, Sosnowiec, Modrzejowska Nr 15. tel 6-52

oglasza sprzedaż wyłącznie

OKRYĆ DAMSKICH

bez zaliczki do 1-go czerwca na spłaty czteromiesięczne!

Choroby piersiowe (płuc)

leczy „BALSAM TRIOCULAN AGE"

jednocześnie przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel i chorobliwe poty.

Używać za poradą lekarza. 2781

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Abażury i Lampy Elektr.

Wytwórnia

Inż. A. Jastrzębskiego

KRAKÓW Sławkowska 30. Tel. 20-40

Ilustrowany katalog i cennik za nadesłaniem 60 gr.

2788-45

Przybory Rybołówcze.

Wędziska jednostajne i składane, wędki, sznurki: plecione i jedwabne, haczyki płaskie angielskie, kotwice zwykłe i z agrafkami spławiki korkowe i piórkowe, żyłki krótkie i 5 metrowe, muszki sztuczne, włoś, skówki do składanych wędzisk i t. p. w bardzo dużym wyborze u

St. Sztatera w Będzinie,

2816-4 ul. Kołłątaja 20.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Sosnowcu

zawiadamia swych członków, że dnia 24 maja r. b. o godz. 3-ej po poł. w lokalu Banku Zagłębia, Małachowskiego 9, odbędzie się

OGOLNE ROCZNE ZEBRANIE CZŁONKOW

Porządek zebrania następujący:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2) Odczytanie protokułu ostatniego zebrania
3) Sprawozdanie Zarządu z czynności oraz kasowe za 1924 r.
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5) Zatwierdzenie budżetu na 1925 r.
6) Wnioski Zarządu.
7) Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
8) Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia wymaganej ilości członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie w tymże dniu o godz. 4-ej pop. i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

ZARZAD
3248-1 Stowarzyszenia Kupców Polskich.

KATOWICE,

ulica Św. Jana 14.

3250-1 Tel. 1431.

Praktykujemy na razie wspólnie i ordynujemy w dniach powszednich od godziny 9 i pół do 12 i pół i od 15 i pół do 18.

Dr. Korte specjalista w chorobach wewnętrznych.

Dr. Haendschke 12 lat praktyki jako pierwszy asystent przy Szpitalu Spółki Brackiej w Katowicach.

Z Cechu Piekarzy.

Właściciele wszystkich piekarń Zagłębia Dąbrowskiego, tak żydowscy, jak chrześcijanie, oraz kooperatyw w Sosnowcu, Dąbrowy, Czeladzi, Będzina i okolic, stawcie się na

ZEBRANIE

w niedzielę o godzinie 2-ej po południu w lokalu Związku Kolejarzy, ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

Zebranie odbędzie się w sprawie nocnej pracy i sprzedaży pieczywa.

3302 **Cech Piekarzy w Sosnowcu**

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego Ludwik Wewerek w Olkuszu zamieszkały, ogłasza, że w dniu 10 czerwca b. r. w Olkuszu odbędzie się licytacja ruchomości Wolf Glajmana i Abrama Bankiera a mianowicie: fortepianu, pianina, kanap pluszowych, kredensów, bielizny, garderoby i t. p. oszacowanych na sumę 9366 zł. na zaspokojenie pretensji Huty Żelaznej „Silesia" Sp. Akc. w Katowicach z mocy 2-ch klauzul egzekucyjnych Sądu okręgowego w Sosnowcu 1) z dn. 2-IV 1925 r. nr. A 487/25 i 2) z dn. 5-V 1925 r. nr. A 588/25.

3276 Komornik Sądowy **Wewerek.**



UWAGA!!!

W celach oszczędnościowych fabryka wypuściła na rynek pastę „MARY" w dużych puszkach, znaną w handlu pod nr 4. „MARY" nr. 4 zawiera 7 puszek małych i kosztuje 40 groszy, w sprzedaży detalicznej 2785

Fabryka „MARY"
Warszawa Dzielna 48
Telefon 286-51

WŁOSY RATUJCIE!!!

Balsam RAd o-Capill pobudza do życia obumarłe cebulki, wywołuje zadziwiająco szybko (po dniach 8) bujny porost włosów i brwi, niszczy łupież, rozdwajanie się i anemję włosów. Zapobiega siwiźnie. Sprzedają składy apteczne, apteki i perfumerje miasta Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i okolic. Tamże do usunięcia zmarszczek w ciągu 10 dni piegów, wągrów, czerwoności nosa w ciągu 8 dni Krem Teatral-Sary Bernhard Teatral stosuje się na noc. Z rana myć należy twarz wodą ciepłą, dodawszy łyżkę spirytusu. Jeśli użyć Teatral jako podkład pod puder, takowy nie zasypuje się 12 godzin 3278



SUDORYN

(w pudełkach z sitkiem)

Jedyny wypróbowany środek usuwający bezpowrotnie

pot i niemiłą woń z rąk, nóg i pach.

Laborat. Chem. Farm. „Ag. Kowalski", Warszawa, ul. Miodowa 5.

2839

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą mający przy ul 3-go Maja nr. 9, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 28 maja 1925 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego pod nr. 46 w mieszkaniu należącem do p. F. Lublinskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie oszacowanych na 600 zł., a należących do tegoż p. S. Lublinskiego, składających się z mebli domowych. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3308 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I. mający kancelarję swą przy ul. 3-go Maja Nr. 9 na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 28-go maja 1925 r. o godz. 11 rano w Sosnowcu przy ulicy Jasnej pod nr. 24 w mieszkaniu należącem do p. Kazimierza Klimasa. to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 700 zł., a należących do tegoż p. Kazimierza Klimasa składających się z mebli domowych. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3305 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

Obwieszczen.e.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I kancelarję swą mający przy ul. 3-go Maja nr. 9 na zasadzie art 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 28 maja 1925 rok o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej pod nr. 16 w sklepie galanteryjnym należącym do p. Józefa Merina, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 5065 zł., a należących do tegoż p. Józefa Merina składających się z bluzek, żakietów, koszul męskich i damskich skarpet, pończoch i innych rzeczy. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3307 Komornik Sądowy **Morgiewicz**.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I kancelarję swą mający przy ul. 3-go Maja nr. 9, na zasadzie art 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 26 maja 1925 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej pod nr. 28 w sklepie i w mieszkaniu należacem do p. Izraela Cukiera to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 2,258 50 zł., a należących do tegoż p. Izraela Cukiera składających się z dzbanków, garnków, wiader, rondli emaljowanych, oraz mebli domowych. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytaji.

3306 Komornik Sądowy **Mor iewicz.**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I kancelarję swą mający przy ul. 3 Maja nr. na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 28 maja 1925 r. o godz 10 rano w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego pod nr. 12 w mieszkaniu należącem do p. Menaszy Hamburgera, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 1,810 zł., a należących do tegoż p. Menaszy Hamburgera składających się: z mebli domowych. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3304 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

Obw eszczenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z niżej wymienionych odbędzie się z II go terminu licytacja publiczna dnia 27 i 28 maja 1925 r. od godziny 11 rano przy ulicy Targowej 8 w magaz. S Brandesa dla sprzedaży ruchomości należących do Michała Południkiewicza, Franciszka Szyndlera, Frani Szerer, Abrama Rusinka, Maksa Goldkorna, Gierszona Prejzerowicza, Aby Rotsztajna, I Łańcuckiego i S-ka, Róży Opatowskiej, Władysława Jurczyka, Machela Targownika, Zeliga Wenchadłowskiego, Walentego Kukieły, a składających się z mebli domowych, biżuterji, wódek i likierów, ubrań męskich i manometrów.

3324 Sekwestrator **Wspaniały**

Obwieszczenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z niżej wymienionych odbędzie się w 2-im terminie licytacja publiczna dnia 27 i 28 maja 1925 r. od godziny 11 rano przy ul. Targowej nr. 8 w magaz. Brandesa dla sprzedaży ruchomości należących do: Herszla Luksa, Arona Wolfa Sztajnowajsa, Lewka Jasnego, Moszka Czapelskiego, Szymona Rajssa, Szmula Tuchsznajdra, Majera Dawidowicza, Izraela Sztajnica, Natana Abramczyka, Salomona Gold asera, Lewka Lancmana, Józefa Merina, Lewka Piekarskiego, Wolfa Bugajskiego a składających się z mebli domowych, ubrań, płaszczy męskich i damskich, kapeluszy i czapek, sukien, kalki maszynowej, wody kolońskiej i t. p.

3325 Sekwestrator **Kosmala.**

Dozór Kościelny
Parafji Stary-Sielec w Sosnowcu

zawiadamia niniejszem, że w dniu 7-go czerwca b. r., t. j. w niedzielę o godzinie 3-ej po południu w sali kancelaryjnej na plebanji odbędzie się

Zebranie Parafjalne

z następującym porządkiem:

1) Sprawozdanie z rachunków i czynności dozoru.
2) Uchwalenie pensji dla stróża i sumy potrzebnej na utrzymanie porządku nazewnątrz kościoła i plebanji
3) Upoważnienie dozoru do spłacenia sumy hipotecznej, ciążącej na domu, zakupionym przez parafię, oraz uchwalenie kwoty na ten cel potrzebnej
4) Omówienie spraw: budowy W-go Ołtarza w kościele, ułożenia posadzki, kupna dzwonów i uchwalenie sum na pokrycie tych robot.
5) Wolne wnioski.

O ile zebranie w powyższym terminie nie dojdzie do skutku, to następne odbędzie się w tymże dniu i w tejże sali o godzinie 4 ej i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych parafjan. 3287-2

Gimnazjum Żeńskie (z prawami szkół państwowych)

L. Młodzianowskiej i E. Zawidzkiej

w Dąbrowie Górniczej.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas przed wakacjami odbędą się w dniach od 2-go do 6-go czerwca b. r.

UWAGA: Bez egzaminu na zasadzie świadectw promocyjnych przyjmuje się uczenice szkół powszechnych do klas od wst do III-ciej włącznie, uczenice szkół handlowych od wstępnej do V ej włącznie.

Zapisy przyjmuje i udziela informacyj kancelarja Gimnazjum codziennie od godziny 10 — 2 przed południem i od godziny 5 — 6 po południu. 2913-2

Leżaki! **Baczność P.P. Letnicy!** Leżaki!

Kupujcie tylko z pierwszych rąk

Znana Wytwórnia Mebli posiada na składzie duży wybór leżaków solidnie wykonanych po niskich cenach.

L. RUBIK, Sosnowiec-Sielce, ul. Wronia Nr. 4.

Telefon Nr. 7-96 3292-2 Telefon 7-96.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Do sprzedania meble: szafy, bieliźniarki, stoły rozsuwane, krzesła, biurka, materace, otomany, kredensy, za gotówkę i na raty Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17, Bracia Anticzak. 2220-3

Będąc w zamiarze kupna wanny lub nasiadówki koniecznem jest przekonać się o cenie i wykonaniu takowych w Zakładzie Blacharskim B Pelki, Sosnowiec, ul. Długa nr. 22.

Świec do komunji i kościelne wielki wybór po zniżonych cenach. Sosnowiec ul Kościelna 4. P. Kolton. 2980-2

Do sprzedania krowa dobra mleczna samem ocieleniu. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudzkiego Nr. 27 w podwórzu. 3215-1

Makuch lniany w kooperatywie przy fabryce Hulczyńskiego w każdej ilości do nabycia. Ceny przystępne. 3219-4

Smołę i papę sprzedaje detalicznie Biuro Techniczne Juljan Dygater, Sosnowiec, Jasna 2. 3224-7

Kasa ogniotrwała do sprzedania. Wiadomość: H Szarfi, Modrzejowska 3. 3228-1

Okazyjnie sprzedam harmonję sekundową albo stoliczkową. Małobądz 46. 3274-1

Całkowite urządzenie zakładu fotograficznego do sprzedania. Królewska Huta. ul. Wolności 31, III p. Kl szlok. 3283-1

Pianino pierwszorzędnej marki okazyjnie do sprzedania Kołłątaja 10 III p. front, m 32. 3299 2

Auto kryte „Itala", sześcioosobowe, (4 cyl. 65 koni), mało używane, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec, ul. Kościelna 3. u F. Ankersteina. 3300-1

Sklep z urządzeniem, mieszkanie w dobrym punkcie, tanio, Sosnowiec Środula, Górna nr. 28. 3311

Samochód osobowy do sprzedania „Ford" mało używany. Jasna 24.

Maszyna szewsko-rantowa jest do sprzedania w Będzinie, Ksawera ul. Paryska nr. 5. 3340

Plac z małemi zabudowaniami w centrum do miasta sprzedania. Wiad. w adm. „Iskry". 3340

Sprzedam maszynę do szycia nożną i rower Dąbrowa Górn. Sławkowska 9. Zaks. 3328

Szczenięta rasowe wyżły niemieckie tanio sprzedaję. Ostrowski, Huta Bankowa. 3331

Dubeltówkę angielską 12, doskonale bijącą, oraz wyżlicę niemiecką sprzedam Ostrowski, Huta Bankowa. 3333

Sklep i dom do sprzedania z powodu wyjazdu. Józefów Nr. 63 3335

Dom 25 ubikacji i 150 prętów ziemi w Dąbrowie zaraz do sprzedania za 8,500 złotych. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 3336

Sprzedam dwa domy wraz z magazynem murowanym przy ul. Piłsudskiego Nr. 13 w Dąbrowie Górn. 3337

Dla szkół i towarzystw oświatowych. Lampa projekcyjna elektryczna z filmami, mikroskopem i preparatami do odstąpienia zaraz. Wiadomość ul. Piłsudskiego 8, m. 7. 3322-3

Auto używane „Benz" 6 cio osobowe w dobrym stanie sprzedamy. Zgłoszenia „Wygoda". 3447-3

Sprzedam domek o dwuch ubikacjach mieszkanie wolne Konstantynów Robotnicza 11. Sośnicki 3345

Tanie książki! Wielki wybór tanich dzieł po 95 gr., 1,50 i 1,90 w „Wygodzie". 3348-3

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz

Potrzebna biegła maszynistka polsko niemiecka ze znajomością stenografji. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Zgłoszenia: skrzynka pocztowa Nr. 126 Sosnowiec. 3323-3

Agent inteligentny na artykuły pierwsze, potrzebny poszukiwany. Oferty osobiście Aleja 21 m. 3 3321

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Młoda osoba z 4-ro klasowem wykształceniem i czteroletnią praktyką nauczycielki, poszukuje posady do dzieci na miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia do „Iskry" pod „H M." 3258-1

Inteligentna panienka z dobrego domu poszukuje posady gospodyni do samotnego pana lub do dzieci, wymagania skromne, w miejscu lub na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia piśmnie proszę do „Iskry" pod „Gospodyni" dla S. S. 3217

Lokale.
8 groszy za wyraz

Pokój z kuchnią wynajmę na letnisko, 3 wiorsty od Porąbia. Wiadomość: Parkowa 1. 3286 2

Poszukuję w Sosnowcu lub Dąbrowie mieszkania: 5—6 pokoi z kuchnią i łazienką. Zgłoszenia: adwokat Barcikowski, Sosnowiec 3-go maja 32. 3309-2

W malowniczej miejscowości nad Przemszą w Sławkowie jest do wynajęcia 4 pokojowy lokal i pokój z kuchnią. Cudowne letnisko, elektryczność, telefon z Zagłębiem gratis. Produkty na miejscu. Można porozumieć się telefonicznie od 12 do 3 po południu Sławków, tel. Nr 5. 3338

Odstąpię duży pokój dwom panom lub paniom z życiem na dogodnych warunkach. Wiadomość „Iskra". 3314-2

Do odstąpienia 5 ubikacji, nadających się do inte lub na biuro, ul. Szczodra Nr. 1. 3172-1

Różne.
8 groszy za wyraz.

Tapicer Ratajski Sosnowiec Niemiecka 5 przyjmuje wszelkie roboty w zakresie tapicerskim Uskutecznia przeróbki mebli starych i materacy Ceny niskie. 3148-5

Do świadectw szkolnych fotografie po 2 zł. 50. szybko wykonywa Fotografja S. Mieszkowska, Piłsudskiego 20, Sosnowiec. 3036-2

Niniejszym zawiadamiamy, że otrzymaliśmy koncesję na wywóz kotłów asenizacyjnych w dzielnicy Pogoń, ul. Górnicza 21. Ziętek lub Musialik. 3246-1

Do wydzierżawienia domek z wolnem mieszkaniem i szopami w Sosnowcu, Towarowa 18. 3254-1

KTO z państwa pożyczy mi 600 zł na wykończenie domu w Sławkowie, blisko stacji, składającego się z dwuch pokoi i kuchni, oddam dom z ogródkiem na letnisko od 15 czerwca Baczyński, Sławków, Wikle. 3258

Najmodniejsze i całkiem wygodne pasy, nadające kształtom piękną linję od 9 zł. Pasy do ciąży. Pasy lecznicze. Prostotrzymacze. Pasy odszczupiające madame „Iks" i różne fasony biustonoszy od 3 zł. poleca pracownia gorsetów „Rozalja", Sosnowiec, Dęblińska 11 3320-2

Zaginionego psa rasy wilczej można odebrać. Wład. Sielec, Kręta nr. 2. 3312

Krawcowa szyje w domach prywatnych, robotę wykonywa podług najnowszych żurnali. Konrada 7 m. 8. 3316

3-4 tysiące złotych wypożyczę większy procent dającemu. Oferty „Iskra" Dąbrowa pod „Pewność". 3330

Zaginął weksel na 150 złotych z podpisem J. Kowalska i Marjan Kowalski Łaskawego znalazcę proszę o zwrócenie 3332

Oprawa książek estetycznie, solidnie, tanio tylko w „Wygodzie". Czytelnia „Wygody" zaopatrzona we wszystkie nowości. 3346-3

Marjanna Łachan, mieszkanka Zawiercia, wyjechała od męża swego Klemensa Łachana i nie daje znaku swego życia. O ile by ktoś wiedział o jej pobyciu, lub policja, prosi się zawiadomić męża jej, zamieszkałego w Zawierciu, przy ulicy Hożej Nr. 12. 3341

Zgubiono 2 weksle in blanko z podwójnym moim podpisem nieuważniam Helena Biskópska. 3345

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Paliga Władysław zgubił portfel z dokumentami i pieniądzmi Łaskawy znalazca raczy zwrócić dokumenty do bufetu na stacji, Kazimierz. 3241-1

Knapik Walenty zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo w Będzinie. 3254-1

Ciapała Izydor zgubił książkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Będzin. 3293-2

Zgubiono portfel skórzany, zawierający 1900 złotych, dowód osobisty, wydany przez Starostwo Olkuskie i odroczenie wojskowe na imię Jana Kanczyńskiego. Zwrócić do „Iskry". 3288-1

Obierzyński Jan zgubił metrykę ślubną. 3313

Styczno Jan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez Komisję w Sławkowie, paszport, wydany przez gm. Sławków. 3329-3

Podsiadło Kajetan zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez kasę chorych w Sosnowcu. 3334 3

W lesie między Sarnowem, a Wojkowicami zginął portfel zawierający różne dokumenty na imię i nazwisko Kazimierza Targowskiego Łaskawego, znalazcę proszę o zwrot dokumentów na najbliższy posterunek P. P. lub do dziennika. 3318

Kmiecik Józef zgubił odroczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. Będzin. 3349